Nr. 32 (z dod. por.). Dnia 1 lutego. Czwartek. Dnia 20 stycznia (1 lutego) 1894 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: **W Warszawie**: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5

Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5: dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

Nadesłane.

— Jutro, z powodu dorocznej uroczystości Oczyszczenia N. Panny Marji odprawione będą solenne nabożeństwa we wszystkich świątyniach tutejszych, a wierni przybywają do kościołów ze świecami, które od tego święta „gromnicami" są nazywane.

Odpusty solenne odbędą się w kościołach:

św. Marcina (po-augustjańskim) odpust rozpocznie wotywa o godz. 9-ej zrana przed wielkim ołtarzem;

św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) wotywa bractwa Różańca św., o godz. 9-ej zrana;

Narodzenia Najśw. Panny Marji (po-karmelickim) na Lesznie;

św. Anny (po-bernardyńskim) całodzienny odpust z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami na sumie i na nieszporach oraz procesjami;

Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) odprawiona będzie solenna wotywa o godz. 8-ej zrana;

Panny Marji na Nowem-Mieście odbędzie się solenna wotywa o godzinie 8½ zrana w kaplicy Matki Boskiej Szkaplerznej.

— Jutro, o godzinie 9½ zrana, w kościele św. Trójcy (po-trynitarskim), odprawiona będzie przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego uroczysta wotywa ku uczczeniu męki Pana Jezusa. Po ukończeniu jej, pobożnym podawany będzie relikwjarz z drzewem Krzyża św. do ucałowania.

— W kaplicy Pana Jezusa w kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godzinie 8-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa.

— Kościół Opieki św. Józefa (panien wizytek) jutro, jako pierwszy piątek nowo rozpoczętego miesiąca, obchodzić będzie wotywą z wystawieniem N. Sakramentu o godzinie 9-ej zrana.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa przed ołtarzem Pana Jezusa ku czci Męki Zbawiciela z wystawieniem relikwij drzewa Krzyża świętego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Zakaz wystawienia sztuki Maurycego Barrèsa, osnutej na kanwie skandalów panamskich, której bohaterem był fikcyjny sobowtór odsiadującego więzienie w Etampes ministra Baïhauta, wskrzesił pamięć tej smutnej awantury parlamentarno-obyczajowej we Francji. Bardziej jeszcze przyczyni się do ożywienia gnębiących wspomnień owej epoki, dotąd niezamkniętej, serja artykułów, którą rozpoczął onegdajszy *Figaro*. Zamknie się w nich treść nowych zeznań, poczynionych przez Korneljusza Herza, do którego redakcja wysłała po nie swojego sekretarza.

Leżący wciąż jeszcze w Bournemouth Korneljusz Herz oczekiwał na dzisiaj ważnej decyzji sądu w procesie cywilnym ze spadkobiercami Reinacha i zagroził, że powie wszystko, co wie, jeżeli procesowi temu nie nadadzą pożądanego dlań toku, co więcej, jeżeli nie zawieszą całego śledztwa karnego, które złowrogo wisi nad nim od roku, i nie zrzekną się wydania go w ręce sądów francuskich. Ponieważ niepodobna przypuszczać, aby sprawiedliwość francuska cofnęła się w biegu, oczekiwać więc można w najkrótszym czasie doręczenia *Figarowi* owych listów i fotografij, które przedstawiciel redakcji widział na własne oczy w łożnicy Herza w Bournemouth.

Herz cierpi obecnie głównie na serce. Gdy się na łóżku podniesie, serce przestaje bić. Choroba cukrowa weszła w pomyślniejszą fazę. Mimo jednak rysowania się przed jego wyobraźnią już w niedalekiej przyszłości owych pól elizejskich, z których nikt nie powraca, nie stępił ostrza swej nienawiści i żądzy odwetu. Powiada, że w dniu ogłoszenia jego dokumentów w izbie francuskiej wybuchnie taki tumult, wobec którego burza po ogłoszeniu czeków Thierrégo była farsą. Przypomną sobie czytelnicy, że u bankiera Thierrégo szukano napróżno talonów czekowych, bez których niepodobna było nikogo oskarżyć. Nagle *Libre Parole* ogłosiła nazwiska wszystkich obdarowanych czekami, wówczas Thierré nie widział powodu dalszego ukrywania talonów. W cztery dni potem dowiedziała się ankieta parlamentarna, że lista owa pochodziła z Bournemouth.

Herz otrzymał ową listę, nakreśloną ręką sekretarza Stéphane'a, od barona Reinacha, jako rachunek. Clémenceau zażądał jej od Herza już w grudniu roku 1892-go po słynnem oskarżeniu Delahaye'a w izbie, które nie mieściło żadnych jeszcze dowodów, lecz tylko rzucało ponury cień podejrzenia na 104-ch deputowanych.

Clémenceau — opowiada obecnie Herz — wysłał do mnie swojego przyjaciela Andrieux'go do Bournemouth i prosił żarliwie o wydanie listy. Przyrzekał, że pokaże ją tylko ministrowi sprawiedliwości Bourgeois i ostrzeże go przed niebezpieczeństwami, na jakie naraża dalsze traktowanie tej delikatnej kwestji. Nie wydałem dokumentu, lecz tylko jego fotografję, której egzemplarz posiadam dziś jeszcze; Andrieux, zarówno jak Clémenceau, przyrzekł trzymać ją w tajemnicy. Jakież było moje zdziwienie, gdy w dwa dni potem pojawiła się w *Libre Parole*, a w d. 22-im grudnia oddano ją ankiecie parlamentarnej! Tajemniczego X-a wynaleźli ci, co listę publikowali. Tym X-em bowiem nie był ani żaden minister, ani ambasador, ani inna wysoka osobistość, lecz zwyczajny deputowany, co prawda, bardzo znany. Nazwiska tego Herz nie wymienił i teraz, aby nie wszczynać natychmiast nowej zawieruchy w izbie. Artona nie znał, znał wszelako wielu ministrów, senatorów i deputowanych. Powiada tak do interviewera:

„Miałbym wiele pobudek do usprawiedliwienia tego nieszczęśliwego Baïhauta. Tylu on liczy kolegów, którzy powinniby z równem prawem podzielić jego celę więzienną w Etampes. I ode mnie żądano miljonów za przeprowadzenie w izbie ustaw, i odemnie żądano pieniędzy i pomocy w czynnościach, które nie powinny mieć nic wspólnego z przekupstwem. Mam w rękach list pewnego dygnitarza sądowego, który dziś jeszcze ofiaruje mi swoje usługi."

W końcu oświadczył Herz: „Z procesu Reinacha

Z TEATRU.

Nie obliczałem szczegółowo komedyj Lubowskiego, na warszawskiej scenie przedstawionych, ale gdyby tak do rachunku dokładnego przyszło, kto wie, czybym się trzydziestki nie doliczył. Cyfra pozornie nie wydaje się zbyt wielką, ale gdy ją się pomnoży przez liczbę aktów i porówna z produkcją zagranicznych pisarzy współczesnych, przybierze ona odrazu imponujące rozmiary. Między temi utworami Lubowskiego pamiętam jedną tylko krotochwilę całowieczorową „Czarnokwit", dwuaktową „Żony uczonych" i dwie jednoaktówki: „Kiedyż obiad" i „Przez wdzięczność". Wszystkie inne, to komedje poważne, oparte głównie na charakterach, na psychologji figur, które autor do komedji wprowadza.

W ostatnich czasach dał Lubowski scenie kolejno trzy sztuki nietylko z głębszym podkładem psychologicznym, ale przedstawiające nawet kolizje dramatyczne, wykraczające z ram komedji. Wystarcza, abym wymienił ich tytuły na to, aby się wielkie powodzenie „Osaczonego", „Przyjaciółki żony" i „Bawidełka" odrazu czytelnikowi przypomniało. Tego rodzaju rzeczy nie piszą się łatwo. Kto dramat tworzy, musi go przeżyć, odczuć w sercu, wypłakać łzami swoich bohaterów. Chcąc wzruszyć publiczność, trzeba samemu być wzruszonym, czuć dobrze to, co mają odczuwać inni.

Nie należy się też dziwić, że pisarz, zmęczony wysiłkiem nerwów, chce sobie odpocząć trochę, sam się zabawić lżejszą formą czy tematem, i po szeregu prac poważnych pisze krotochwilę. I w takich warunkach właśnie powstała „Wycieczka z przeszkodami", którąśmy wczoraj w teatrze Rozmaitości widzieli. „Będę się bawił—powiedział sobie Lubowski—i ażeby sobie dać wypoczynek zupełny, głębszej charakterystyki figur, nawet komicznej, będę się wystrzegał jak ognia. Starczą mi sytuacje!"

Wziął tedy sytuacje w istocie nadające się bardzo do zabawy, o ile się wyłącznie na nie ze stanowiska humorysty patrzy. Pomysł zasadniczy nie jest nowy, o czem wie doskonale autor wczorajszej krotochwili, bo jako wytrawny krytyk i znawca literatury dramatycznej spotkał się z nim wielokrotnie w komedjach i farsach francuskich, poczynając od „Męża na wsi" a kończąc na „Procesie Veauradieu", „La Flamboyante", kilku farsach Hennequin'a, Blume'a i Raula Tochet'a, a nawet najnowszej „Gigolette" Meilhac'a. Już to samo, że mógłbym kilkadziesiąt tytułów komedyj i krotochwil wskazać, których założenie jest podobne do zasadniczej sytuacji, przez Lubowskiego wziętej, dowodzi, że temat był ponętny i że tak pochopni zwykle do procesowania się o własność literacką francuzi nie uznają go za niczyją własność wyłączną, upatrując w nim tylko dobry materjał, zawsze się nadający do nowego obrobienia.

Jako założenie krotochwili ma ten pomysł wyższość nad innemi, jest bowiem w zasadzie prawdopodobnym, wytrzymuje krytykę zdrowego sensu. Bywają na świecie różnorodne usposobienia, ludzie rozmaitego temperamentu; więc przydarzyćby się mogło, żeby pp. Jabłkowski i Mielicki niekoniecznie byli wzorami dobrych mężów. Wiarołomstwo brzydkim jest grzechem, coś tam nawet stoi o tem, i to aż dwukrotnie powtórzone, w Dekalogu, ale przytrafiają się czasem tacy szkaradni zbereźnicy, którzy... no, którzy nietylko dziewiątego przykazania nie uszanują, ale nawet (*horret animus!*) przeciwko szóstemu grzeszne czynią zamachy. Takich tedy dwóch paskudnych zbytników, wyżej powołani Jabłkowski (p. Rapacki) i Mielicki (pan Prażmowski), postanowili sobie odbyć wycieczkę za granicę nie ze swojemi prawemi małżonkami panią Anną (p. Fedorowiczowa) i Melanją (p. Junosza), ale w towarzystwie dwóch młodych osób niezmiernie płochych obyczajów: Żani (panna Czakówna) i Frani (panna Barszczewska). Ci dwaj mężowie, istne potwory moralne, dla których brak mi słów oburzenia (Lubowski nadużył tu swojego stanowiska kawalera, dyskredytując w ten sposób konfraternję mężowską wobec żon), wynajdują sobie pozór do wyjazdu w osłabionem zdrowiu, a gdy przewrotny eskulap przepisuje im kąpiele morskie na wzmocnienie sił i uspokojenie nerwów, puszczają się w drogę w kompromitującem towarzystwie tych... jakżeby je tu nazwać? Nasz język ma na to tylko wyrażenie bardzo dosadne! Niechże już będą damy z półświatka! Żony mają trochę podejrzeń, a jakkolwiek wypuszczają mężów z pozorną rezygnacją, to jednak ułożyły już sobie plan odszukania ich za granicą, choć niby z zalecenia doktora w górskiej okolicy letnie miesiące spędzić powinny.

Drugi akt przenosi nas do Hajst, miejscowości mało uczęszczanej w okolicach Ostendy, która ma tę wyższość nad metropolją wybrzeży belgijskich, że jest znacznie tańszą a przytem spokojniejszą od innych kąpieli morskich. Frania i Żania nie bardzo się tam bawią a i dwaj mężowie przeniewiercy nie znajdują przy boku tych dam przyjemności, o których marzyli, układając swoje szkaradne plany. Kara dla występnych pojawia się wkrótce w postaci dwóch młodych ludzi, obywateli galicyjskich, jednego aż z pod Kołomyi, Burzymowicza (p. Frenkiel), a drugiego Faraniewicza (p. Wolski) bez ściślej wskazanego miejsca zamieszkania. Ci bezżeńcy także nudzą się w Hajst, a gdy usłyszeli dobrze znaną mowę, wybie-

robię kwestję gabinetową. Jeżeli we czwartek spadkobiercy Reinacha nie cofną skargi, a rząd nie zawiesi całej akcji kryminalnej przeciwko mnie, jestem zdecydowany powiedzieć wszystko. Walczę o żonę i dzieci, pragnę się zrehabilitować. Ci, którzy mię znają, domyślają się, co mam do powiedzenia. Zapytaj pan Deluns-Montauda, Spullera i innych, którzy współdziałali ze mną w najszlachetniejszych patrjotycznych przedsięwzięciach. Jeszcze świeżo przed burzą panamską ofiarował mi jeden z ministrów wielki krzyż legji honorowej, a Freycinet był tylko w kłopocie, jak uzasadnić mą nominację."

Sprawozdawca *Figara* radzi w swoim raporcie zawiesić wszystkie te niebezpieczne procesy i wysłać komisję śledczą do Bournemouth, która przesłuchałaby Herza, zbadała dokumenty i wydała jakieś ogólne orzeczenie. Wówczas należałoby po cichu, bez wszczynania nowych skandalów, usunąć skompromitowanych z parlamentu i urzędów. Takie postępowanie byłoby zgodnem także z życzeniem Korneljusza Herza.

Oto w jaki sposób we wtorek zakończył się w Belgradzie proces gabinetu Awakumowicza. Wejście do sali posiedzeń trybunału państwowego obsadzone było przez żandarmów. Na zapytanie oświadczali oni, że mają rozkaz niewpuszczania nikogo. Na pytanie: „A sędziów?" odpowiadali: „Niema już żadnych sędziów, ani żadnego sądu." Na drzwiach trybunału czytano ogłoszenie następujące:

„Ponieważ oskarżeni ministrowie Jowan Awakumowicz i jego towarzysze w drodze ukazu królewskiego z d. 28-go b. m. otrzymali amnestję, ustaje przeto wszelka nadal czynność trybunału państwowego w sprawie oskarżenia, podniesionego przeciw nim przez skupczynę. Belgrad d. 30-go stycznia 1894-go r. Pera Welimirowicz, prezydent trybunału państwowego."

Ogłoszenie to opublikował Welimirowicz na mocy powziętej dniem wprzódy przez członków trybunału większością głosów uchwały.

Br. Z.

POKAZ KWIATÓW.

A więc nowy jakiś wyraz, tedy i rzecz musi być nowa.

W istocie na ten raz nie chodzi o urządzenie wystawy kwiatów, lecz o wystawienie ich na „pokaz", nie dla nagród, ale dla popisania się dobrą hodowlą, dla nauczenia lubowników, które odmiany są hodowane u ogrodników handlowych, wreszcie o zachęcenie do takiej hodowli.

Jeżeli się nie mylimy, to „pokazy kwiatów" (*Flower-Shaw*) wymyślili anglicy, bo też oni pierwsi, ci ludzie sportu i z hodowli roślin doniczkowych potrafili wytworzyć sport pewien. Polega on na zaopiekowaniu się szczególnem, „wzięciu w uprawę", jak się mówi technicznie, pewnej, choćby nawet pospolitej rodziny, takiej jak: ułanka lub muszkatei i przez odpowiednie starania doprowadzenie jej do doskonałości. Taka roślina na pokaz (niemcy zwą ją *Schaupflanze*) odznacza się niebywałemi wymiarami całości, nadzwyczajną obfitością i wielkością kwiatów. Jest to więc sztuka wprost przeciwna sportowi uprawianemu w Japonji i Chinach, polegającemu na „kurczeniu" roślin do wymiarów lilipucich, np. na pomieszczeniu stuletniego cedru w niewielkiej donicy.

Jak się dochodzi do tych olbrzymów i karłów roślinnych, tego dowiedzieć się można w ogrodniczych książkach. Nam chodzi o zawiadomienie szan. czytelników, że pierwszy u nas „pokaz kwiatów" ma zamiar urządzić Towarzystwo ogrodnicze warszawskie na swem lutowem posiedzeniu miesięcznem. Za przedmiot posłużą na ten raz wszystkie kwiaty pędzone, jakie się w tej porze w ogrodach warszawskich znajdą.

Rzecz jest zrobiona bez przygotowania, produkcja kwiatowa pochwycona niejako w pół drogi, by nam, jak na granicy pasport celnikowi, pokazała, co dla handlu przygotowuje. Wszyscy wiemy, że pędzą się jakieś hjacynty, tulipany, narcyzy, laki i róże, lecz jakie to są odmiany, to wie mało kto, a jakim sposobem otrzymuje się kwiaty pędzone, tego nie wie prawie cały ogół. Otóż z okazji „pokazu" zapewne dowiemy się pierwszego z etykiet, a drugiego choćby z opowiadania specjalistów.

Jeżeli się ten „pokaz" uda, na rok następny urządzimy inny, zawczasu zapowiedziany, a więc przygotowany, pełniejszy przeto i doskonalszy.

Kwiaty stają się coraz więcej ulubieńcami ogółu. Sądzimy przeto, że „pokaz" zaciekawi i spodoba się, lecz nie o tę tylko lżejszą stronę przedmiotu chodzi. Opatrzywszy się i porachowawszy z naszą kwiatową produkcją, może potrafimy wkrótce lepiej skupić się i siły wytężyć, by powstrzymać, o ile to jest możebne, falę kwiatową napływającą z zewnątrz.

Oto cel poważniejszy. Mamy nadzieję, że ocenią go należycie widzowie i ogrodnicy, a ci ostatni na kilka dni przed końcem lutego zawiadomią zarząd Towarzystwa ogrodniczego o swym udziale, by rzecz udała się, jak należy. Wytwórczość kwiatowa, lubo drobna, zasługuje jednak, aby się nią zająć od czasu do czasu. Niezaprzeczenie jest i ona także cząstką przemysłu, o którego rozwój każdy z nas troszczyć się powinien.

Edmund Jankowski.

Kartki prowincjonalne.

(Korespondencje własne *Kurjera Warszawskiego.*)

Lublin w styczniu.

W naszem mieście, corocznie wzmagającem się w ludność, czuje się wielki brak instytucji tak niezbędnej, jaką jest przytułek dla rekonwalescentów, wychodzących ze szpitali.

Wiadomo, że dotychczas w znakomicie większej części z kuracji w szpitalach korzysta ludność albo małozamożna albo zupełnie uboga. Przeważna część tej ludności, żyjąca z pracy rąk, póki zdrowie służy, nie jest w możności odkładać grosza na czarną godzinę, gdyż zarabia zaledwie tyle, ile jej potrzeba na opędzenie najpierwszych potrzeb, wreszcie odkładać nie umie, bo jej tego nie nauczono. Choroba obłożna zupełnie takich biedaków wykoleja, przyprowadza do nędzy ostatecznej, a chociaż kuracja w szpitalu opłacana jest kosztem gminy, to rekonwalescent po wyjściu ze szpitala, nie przyszedłszy jeszcze do równowagi fizycznej, wpada w nędzę i o ile nie dopomoże mu jakaś szczęśliwa okoliczność wychodzi na żebraka, albo z wysiłku traci siły do reszty i umiera.

W Lublinie posiadamy cztery szpitale, utrzymujące się z legatów i zwrotu kosztów, ani zaś jednego nawet kąta dla opuszczających je rekonwalescentów.

Ze sprawozdania rady gubernjalnej opieki publicznej widzimy, że w r. 1892-im w szpitalu św. Józefa leczyło się chorych 463, wyzdrowiało z nich 391; w szpitalu św. Wincentego leczyło się chorych 1,109, wyzdrowiało z nich 802; w szpitalu św. Jana Bożego leczyło się chorych 544, wyzdrowiało z nich 392; w szpitalu żydowskim leczyło się chorych 1,218, wyzdrowiało z nich 389; ogółem było chorych 3,334 wyzdrowiało z nich 1,974.

Biorąc tedy cyfrę możliwie najniższą z pomiędzy opuszczających szpitale, a pozbawionych środków do życia, t. j. 10%, wypadnie, że 200 osób, nie posiadając sił do pracy, musi udawać się do miłosierdzia publicznego o pomoc.

Ile potrzeba na założenie przytułku i na jego utrzymanie?...

Ponieważ Towarzystwo dobroczynności nie posiada odpowiedniego lokalu na urządzenie takiego przytułku, wypada tedy go wynająć.

Otóż mieszkanie, złożone z dwóch pokoi dla pensjonarzów, oddzielnie dla mężczyzn, oddzielnie dla kobiet z dużą kuchnią, w której mógłby mieszkać dozorca z żoną, spełniającą obowiązki kucharki, może kosztować w niebardzo oddalonym od środka miasta punkcie rs. 200; płaca dla dozorcy i kucharki rocznie rs. 120, opał, światło, pranie i inne potrzeby rs. 100; żywność średnio dla 6-iu osób dziennie rs. 400; utrzymanie tedy rocznie zakładu wyniesie rs. 820, a założenie instytucji, z zaprowadzeniem łóżek z pościelą, kilka stołów i krzeseł, bielizną, naczyniami kuchennemi itp., nie więcej nad 300 rs. jednorazowo.

Znaleźć u nas dobroczyńcę, któryby na cel powyższy ofiarował jednorazowo rs. 300, nie wydaje się rzeczą trudną, posiadamy albowiem takich, którzy w razie potrzeby ofiarowywali nawet większe sumy, ale znaleźć takich dobroczyńców, którzyby opłacali stałą, roczną składkę na utrzymanie zakładu i zobowiązania spełniali punktualnie—to sprawa trudniejsza. Pomimo to jednak wypada kołatać do dobroczynnego ogółu, i jeżeliby kilku ludzi dobrej woli, a wytrwałych i energicznych, podjęło się zorganizować pod egidą miejscowego Towarzystwa dobroczynności specjalne kółko członków przytułku dla rekonwalescentów, można by ręczyć za dobry skutek, z czasem zaś i na legaty osób dobroczynnych, zapewniające trwały byt instytucji.

Zbliża się doroczne zebranie ogólne członków Towarzystwa dobroczynności, niechże ktoś z ludzi czynu wskrzesi projekt, o którym mowa, a jeżeli dozna

---

gają naprzeciw rodaków i proszą o przedstawienie ich żonom nowych znajomych. Frania i Żania mają już dosyć swoich żonkosiów i z zapałem rzucają się na nowy żer, dostarczony im nieopatrznie przez ich opiekunów firmowych. Nie byłoby w tem nic groźnego bardzo i kwartet zamieniony w sekstet ułożyłby się pewno do równowagi przy wyprobowanym talencie Żani i Frani do oszukiwania nietylko takich dudków, ale nadchodzi i katastrofa prawdziwa: żony przyjeżdżają i o swoim zamiarze uprzedzają Jabłkowskiego telegraficznie. Mężowie ekspedjują swoje płoche towarzyszki pośpiesznym pociągiem do Ostendy a sami, przybrawszy obłudne miny stęsknionych i schorowanych, gotują się odważnie stawić czoło wypadkom. Nie obliczyli się tylko z jedną ewentualnością, z nieporozumieniem, jakie przybycie „nowych" żon dla naiwnych kawalerów z pod Kołomyi wywoła.

Burzymowicz i Faraniewicz byli przedstawieni Żani i Frani, jako prawym małżonkom swoich znajomych; tamte wyjechały do Ostendy, a w ich miejsce przyjeżdżają inne i także żony? To są już czyste kpiny! Drugi raz oni już na plewy wziąć się nie dadzą i, jak to zwykle bywa w krotochwili, upierają się w błędzie, a paniom Anieli i Melanji narzucają się ze znajomością w sposób impertynencki i brutalny. Mężowie z początku sierdzą się, grożą pojedynkiem awanturniczym bezżeńcom, ale po zastanowieniu, widząc złą sprawę, uderzają w pokorę. Burzymowicz i Faraniewicz, wzruszeni prośbami nawróconych grzeszników, przepraszają ich żony, całą winę przyjmują na siebie, a gdy Frania z Żanią przechodzą w ich ręce drogą dobrowolnego ustępstwa, Anna z Melanją uwierzyły w nieposzlakowaną konduitę swoich mężów i poczciwe kobieciny same jeszcze tych niegodziwców o przebaczenie proszą.

Oto jest treść nowej krotochwili Lubowskiego, w której, jako utalentowany i dobrze zasłużony teatrowi autor, trochę za wiele liczył na komizm sytuacyj, a za lekko traktował figury wprowadzone do sztuki. Figury te idą parami: mężowie są do siebie podobni, tak samo żony, równie, jak dwie kokotki, lub ich nowi opiekunowie Burzymowicz z Faraniewiczem. Niema tu odmian, żadnych różnic temperamentu, czy usposobienia. To nie osiem osób, tylko cztery, rozdwojone każda na dwa zupełnie jednakowe egzemplarze. Gdyby nie te sobowtóry ciągle razem spacerujące po scenie, „Wycieczka z przeszkodami" byłaby krotochwilą bardzo zabawną i nicby w niej nie osłabiało komicznego wrażenia. Jestem pewny, że Lubowski sam doszedł do tego przekonania już na wczorajszem przedstawieniu sztuki, a może nawet na próbach, że to jest główną wadą „Wycieczki", boć zna się dobrze na sztuce i teatrze, wie zatem, co efekt na scenie podnosi, a co go osłabia. Jeden jedyny Burzymowicz ma więcej indywidualnego charakteru, malował go autor jaskrawiej, gdy Faraniewicz jest jego bledszą kopją; na skutek tego przy świetnej rzeczywiście grze pana Frenkla, figura wyszła wypuklej, bawiła istotnie i ożywiała sztukę. Nie chciał sobie autor zadawać trudu stworzeniem odmiennych postaci, urozmaiceniem ich temperamentu z odznaczeniem bodaj jakiemikolwiek charakterystycznemi cechami. Tłumaczę to sobie poprostu tem, co już powiedziałem wyżej: pisał dla odpoczynku, dla zabawy i ograniczał się do pomysłów sytuacyjnych, bogate zasoby charakterystyki do innych poważniejszych prac rezerwując. Duet tymczasem, a właściwie śpiew *unisono* na dwa głosy jednakowe, przestaje być zajmującym, gdy trwa za długo, a jeszcze gorzej, jeśli się ciągle powtarza. Oto i powód, dla którego „Wycieczka z przeszkodami" nie zabawiła publiczności tak, jakby się tego spodziewać było można, pomimo całego kredytu, jaki sobie autor prawdziwym talentem i tyloletniemi zasługami w niej wyrobił.

Wczorajsze przedstawienie nie było tryumfem, jakich tak wiele odniósł Lubowski w teatrze, ale nie może o to nikt rościć pretensji do autora, ani on do publiczności. On zapowiedział krotochwilę, rzecz lekką, bez pretensji, publiczność wypełniła teatr, bo to sztuka Lubowskiego. Na przedstawieniu było trochę rozczarowania, bo się przyzwyczajono dużo od autora wymagać i dużo istotnie dawał; teraz uprzedził, że da mniej, a gdy się tylko nieporozumienie wyrówna, obie strony pogodzą się łatwo przy nowej Lubowskiego sztuce. „Wycieczkę z przeszkodami", przy obniżeniu wymagań co do niej, przyjdzie jeszcze wielu ludzi oglądać, ale już nie uprzedzonych, nie żądających Bóg wie czego od krotochwili, którą, powtarzam, według mnie autor tylko jako wytchnienie w poważniejszej pracy traktował.

O wykonaniu „Wycieczki z przeszkodami" nie mam wiele do powiedzenia, bo mi się właściwie cały ton traktowania tej sztuki przez artystów nie podobał. Rzecz taka musi być graną lekko, wesoło, w szybkiem tempie, i artyści powinni się sami nią bawić, jeżeli mają bawić i innych. Tego nie można brać na serjo i naciskać na to, co się pod naporem ugina!

Panowie Rapacki i Prażmowski charakteryzują się na ludzi starych, dają sobie około lat 50, albo i wyżej, mówią za powolnie, akcentują wyrazy mimiką i to, coby prześlizgnęło się leciutko, wlecze się ciężko i razi. Ci mężowie mają przecież młode żony, no i niby kochanki w dodatku, puszczają się na awanturniczą wyprawę, która znamionuje u nich pewną krewkość, nie dającą się pogodzić z tak podeszłym

poparcia, to w nagrodę otrzyma niejedno błogosławieństwo nieszczęśliwych, ginących w nędzy, którym kilkodniowa pomoc, do odzyskania sił żywotnych podana, może zapewnić byt na resztę życia i ochronić od demoralizacji.

Naprawdę warto spróbować!...

A. S.

Płock, d. 26-go stycznia.

Z projektowanych zabaw publicznych odbędzie się tylko jedna na dochód straży ogniowej, w d. 3-im lutego.

Obowiązki gospodarzy, u których obecnie można dostać biletów, pełnić będą pp. Donajski, Drojecki, Ligowski, Łapiński, Mądrzejewski, Stokowski i Widuliński.

Bilety wydawane będą imienne; cena rs. 1 kop. 50 od osoby; biletów familijnych niema.

Bal ten, jako jedyny w tegorocznym karnawale, budzi wielkie zainteresowanie nietylko w Płocku, lecz i w okolicy, dokąd rozesłano przeszło 100 zaproszeń.

Spodziewać się należy, że bal się uda tak pod względem towarzyskim, jak i kasowym.

Z czystego dochodu straż przeznaczyła $^1/_4$ część na korzyść Towarzystwa dobroczynności.

Po kilkunastustopniowym mrozie obecnie mamy powietrze prawie wiosenne, nie wpływające dodatnio wobec braku śniegu na polach na widoki urodzajów, gdyż zboże w niektórych miejscowościach zanadto wyrosło.

D. 22-go b. m. w kościele katedralnym odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Kacpra Borowskiego, biskupa płockiego.

Na katafalku, bardzo ładnie przyozdobionym kwiatami i roślinami, wśród mnóstwa światła widniał portret ś. p. ks. biskupa, infuła i pastorał, stanowiące niegdyś własność nieboszczyka, a obecnie katedry.

W tych dniach odbył się ślub... z przeszkodami.

Podczas słów przysięgi: „nie ślubowałeś...", gdy pan młody odrzekł „nie" przy ołtarzu, z boku odezwał się głos: „kłamiesz, boś ślubował".

Małe to zamieszanie nie wpłynęło na dokończenie ceremonji.

W pierwszej połowie b. m. w taniej kuchni wydano porcyj: zupy 227½, mięsa 204, jarzyny 207, śledzi 32, chleba 192; w herbaciarni: herbaty z cukrem 350, bez cukru 564, chleba 171, w tymże czasie wydano bezpłatnie: herbaty i chleba 5,406 porcyj.

W.

Częstochowa, 23-go stycznia.

Wczoraj podczas wekslowania pociągu towarowego na stacji Częstochowa wagon uderzył buforem robotnika Pawłowskiego, wskutek czego Pawłowski przewrócił się i koła wagonu zmiażdżyły mu obiedwie nogi.

W kilka godzin po wypadku Pawłowski zmarł w szpitalu, osierociwszy żonę z kilkorgiem drobnych dzieci. Czy nie należałoby urządzić więcej sygnałów ostrzegających o ruszeniu pociągu, zwłaszcza na tak ruchliwej stacji, jak Częstochowa?...

Należałoby też wzmocnić dozór na szosie, przecinającej park jasnogórski, iżby furmani nie katowali koni, z wysiłkiem gramolących się pod górę. Biedne zwierzęta, przeciążone na zwykłej drodze, są wprost zamordowywane przy podjeździe na Jasną Górę.

„Kalendarz częstochowski" na r. b. zamieszcza rycinę, przedstawiającą „widok nowego kościoła w Częstochowie" i oblicza nawet rozmiary przyszłej świątyni. Takąż rycinę z dokładnym planem wnętrza pomieściło przed dwoma laty jedno z pism ilustrowanych.

Tak więc świątynia nie istniejąca już dwa razy została ilustrowana.

L.

U stołu.

II.

W 1888-ym roku wybrał się p. prezydent rzeczypospolitej francuskiej do Delfinatu, odwiedzić Chambéry i Grenoblę. P. Chatillon-Plessis towarzyszył mu w drodze i uzbierał wiązankę melancholicznych refleksyj.

„Ach—pisze—cała podróż pana prezydenta to jeden wielki bankiet w pięciu śniadaniach i sześciu obiadach. Niczby w tem żałosnego nie było, gdyby nie jedna okoliczność.

Oto d. 18-go lipca zgromadzamy się wszyscy o godzinie 8-ej zrana na dworcu lugduńskim. W środku pociągu wagon pana prezydenta, po obu stronach wagony dla pp. ministrów. Na początku pociągu trzy wagony pierwszej klasy, a jeden z nich oddany na usługi prasie. W końcu pociągu wagon salonowy i wagon z restauracją.

Zna każdy te wagony restauracyjne, albo jeśli kto woli: restauracje wagonowe. Wchodzi się z dwóch końców przeciwległych; tuż zaraz—lawabo, a za nim mały gabinecik o dwóch małych stoliczkach; za gabinecikiem sala ogólna, a w niej na lewo pięć stołów o czterech nakryciach każdy, na prawo zaś cztery stoły na dwa nakrycia i bufet.

Kuchnia ma obszaru pięć metrów kwadratowych. I na takim to deptaczku dwóch nieszczęśliwych kucharzów gotuje nieszczęsny obiad.

W jaki sposób potrafią oni wydać w ciągu dwóch godzin obiad na sześćdziesiąt kilka osób—pozostanie dla mnie na zawsze zagadką. Zagadką dla mnie natomiast nie jest, że obiad mniej więcej zawsze—bardzo dobry i obfity.

Ale równo z podaniem śniadania w wagonie rozpoczyna się męka. *Menu* idzie tak: *Hors-d'oeuvres. Saumon du Rhin sauce hollandaise* itd. Łosoś! Po raz pierwszy—ale nie po raz ostatni. Będzie ów łosoś stanowił konieczną, nieodzowną część *każdego* bez wyjątku obiadu prezydjalnego.

Przyjeżdżamy do Chambéry późnym wieczorem. Nazajutrz pan prezydent wydaje sam śniadanie, a pod wieczór miasto wydaje dla niego obiad. *Menu: Consommé printanier aux quenelles. Melon Cantaloup. Darnes de saumon à la Nantua* etc. Jest łosoś!

W Grenobli krótki popas; przyjeżdżamy do Vizelles. Na zamkowym tarasie, pod wspaniałym namiotem, podają nam —łososia po raz trzeci!

Zmykamy do Valence. Naturalnie bankiet, a na *menu*, które schowałem sobie na pamiątkę, czytam:

Bouchées à la Monglas—Jambon d'York.
Filet de boeuf Championnet.
Saumon, etc.

Ani chybił łosoś, znowu łosoś! Przybyła do kompanji szynka, ów nieszczęsny *jambon d'York,* bez którego żaden większy obiad obejść się nie może w—Paryżu!

Nazajutrz już byliśmy z powrotem w stolicy. I wartoż to było jeździć tak daleko, aby na najwykwintniejszych bankietach zastać akurat te dania, co obrzydły, które w chwili każdej można znaleźć na bulwarach, nie ruszając się z domu? Wszak przecież u nas we Francji każda strona, każda okolica, każde miasto ma kulinarną specjalność swoją. Dlaczegóż nie użyć tej specjalności do obiadu dawanego na cześć—gości? Wszak oto Lugdun szczyci się wyśmienitą potrawą swoją, zwaną *gras-double,* wszak w Caen sporządzają jedyne na świecie flaki, a Grenobla słynie ze swego *gratin de pommes de terre...*

Wtedy wszelkie recepcyjne, powitalne i pożegnalne śniadania i obiady miałyby istotną swoją wartość nietylko reprezentacyjną.

Tak pisze głęboko czujący wielki krytyk kulinarny, p. Chatillon-Plessis, ręcząc, że sam p. Carnot jest jednego z nim zdania.

G u s t y.

— A teraz, powiedz mi, nadobna kuzyneczko, czyś zastanowiła się kiedy nad tem, jakie mniej więcej potrawy lubi kobieta w różnych życia swego epokach? Nie? — to ja ci podpowiem.

Kobieta w 10-ym roku życia przepada za: czekoladą, ciastkami z kremem, za surowemi jabłkami, nawet za berberysem.

W 20-ym roku lubi ogromnie: nowalje wszelkie, krewetki, wino szampańskie, cukierki i lody.

W 30-ym roku smakują jej przedewszystkiem: ostrygi, zupa rakowa, raki, *château-yquem,* pasztet truflowy, melon, *tournedos à la béarnaise.*

W 40-ym roku jada przeważnie: kurczątka, jarząbki, kuropatwy, słodkie lekkie legominy, poziomki, gruszki, mało chleba, pije zaś, jeżeli nie białe burgundzkie, to—wodę Vichy.

W 50-ym i dalszych leciech: delikatne ryby, potrawki z pulardy, gruszki, winogrona — z kieliszeczkiem starego burgunda.

S t ó ł.

Nietylko sam obiad powinien być bez zarzutu; trzeba jeszcze koniecznie umieć go—podać. Dobra zastawa stołu i dobra służba stanowią niezmiernie wiele.

Dawniej przeładowywano stoły w pośrodku olbrzymiemi nieraz „serwisami". Były te serwisy i złote i srebrne i z bronzu i z porcelany. Ozdabiano je kwiatami sztucznemi. „Ozdoby" te wytwarzały istotny mur między jedną a drugą stołu stroną, uniemożliwiając wszelką rozmowę między osobami naprost siebie siedzącemi.

Moda ta przeszła. Dziś stawia się na środek stołu lekkie, nizkie koszyki z kwiatami, rozumie się, naturalnemi. Rozumie się, że jeżeli stół większych rozmiarów, to kosz główny może być choćby kryształowy i spiętrzyć można nawet piramidę owocową, zawsze jednak lepiej, aby piramida owa była bardziej szeroką, niż wysoką. Dawniej kandelabry miały cztery lub pięć ramion, dziś najbardziej używane są kandelabry o 12 do 15-tu ramionach, albowiem trzeba koniecznie, aby sala jadalna była jaknajrzęsiściej oświetlona.

Przed każdym biesiadnikiem należy stawiać cztery szkła: kieliszeczek do madery, kieliszek do „bordeaux", szklankę i czaszę do wina szampańskiego. Jeżeli ma być podane jakieś „nadzwyczajne", wysokie wino, tedy przed samem podaniem smakołyku służba dodaje kieliszeczki.

Po rakach, krewetkach i homarach służba podaje małe kubeczki z matowego szkła, wypełnione letnią wodą do obmycia palców. Płókanie do ust—ohydne płókanie—wyszło zupełnie z mody. Nigdzie go już nie podają.

Deserowe talerzyki powinny być z wyszukańszej porcelany, niż cała zastawa stołowa. Na talerzyk każdy kładzie się małą serwetkę, małą porcyjkę bułki i dwa noże: stalowy i srebrny (do sera jeden, do owoców drugi). Ser nie powinien stać na stole i, podawszy go, należy go wynieść natychmiast z sali jadalnej. Po serze idą owoce, po owocach kompoty, po kompotach drobne ciastka, suszone owoce i cukierki.

Sala stołowa powinna być dobrze ogrzana; licząc na jej „rozgrzanie" się podczas obiadu, można gości narazić na arcyniemiłe uczucie chłodu, psujące nietylko humor, ale i apetyt. Gospodarz, dbający o wykwint i wygodę, dobrze zrobi, rozścielając pod stół biesiadniczy—dywany.

I jedno jeszcze: lepiej podawać kilka półmisków małych, niż np. jeden lub dwa duże. Z większą łatwością każdy sobie wybierze odpowiednią porcję z małego, niż z dużego półmiska.

(△)

— JE. Jenerał-Gubernator warszawski jenerał-adjutant Gurko z Małżonką złożyli za pośrednictwem ochmistrza Pęcherzewskiego na ręce p. Dobieckiego rs. 200 na szpital dziecięcy.

Wiadomości bieżące.

= *Praw. wiestn.* donosi, iż przy departamencie kolejowym otwarty został centralny wydział handlowy, utworzony z połączenia „oddziału warunków przewozu" i „wydziału handlowego". Jednocześnie przy departamencie utworzone zostały posady ajentów handlowych, których zadaniem pomiędzy innemi

---

wiekiem, gdybyśmy nawet rozsądku i zastanowienia starszych ludzi w rachubę nie brali!

W ogóle artyści naszego dramatu i komedji przyzwyczajeni są do tworzenia charakterów. Tutaj p. Frenkiel jeden miał pole potemu i zrobił istotnie postać oryginalną, zabawną, ożywiającą całą krotochwilę. Panna Barszczewska z panną Czakówną, pani Fedorowiczowa z panią Junosza, wzięte oddzielnie, grały zupełnie dobrze, ale jedna stanowi parę dla drugiej: Frania jest echem Żani, Anna—Melanji. Jeżeli nie znajdą sposobu artystki wyróżnić się między sobą, popadają w monotonję nużącą dla widzów. Żania i Frania, obie należą do najgorszego świata, wychowania nie mają żadnego, nie otarły się nawet w lepszem męskiem towarzystwie. Zachowanie ich jest niesforne, nieprzyzwoite, tak chciał mieć autor, ale i tu jeszcze może być różnica w formach, mimice, giestach ekscentrycznych, w kokietowaniu nowych znajomych. Jedna mogłaby być w tem powściągliwsza a druga jaskrawsza, jedna krzykliwsza, druga cichsza! Żony mniej mają pola do gry, bo obie są łagodne i prawie sentymentalne. I one jednak mogłyby się odróżnić powolniejszem, albo żywszem usposobieniem, jedna być energiczniejszą, druga bardziej flegmatyczną. O takie rzeczy artyści naprzód porozumieć się powinni, korzystać z czyjejś informacji, a jak tutaj, najwłaściwiej autora, któryby im przecie najlepszych wskazówek udzielił. Zarzut, który tu stawiam, nie dotyczy oddzielnych osób, ale całości, a nie odnosi się on tylko do p. Wolskiego, który, chociaż grał z humorem i opracował rolę ze zwykłą sobie starannością, zacierał się jednak jako figura przy p. Frenklu, bo tamten miał charakter i tworzył postać charakterystyczno-komiczną, której p. Wolski z Faraniewicza wydobyć nie mógł.

Dużo też błędów reżyserskich w „Wycieczce" wytknąćby można. Osiem osób głównych występuje tylko w sztuce i to nigdy wszystkie razem. Sceny na cztery osoby powtarzają się sześć razy; we wszystkich tych scenach aktorzy stoją wyciągnięci w linję na froncie przed budką suflera. Nawet na jeden raz taka linja prosta z czterech osób nie znalazłaby się w dobrym scenarjuszu, a tu się sześć razy powtarza i trwa po kilka minut. Przez całe trzy akty nikt prawie nie siada, a mówią do siebie artyści ciągle na jednej linji prostej, równoległej do budki suflera. Dekoracja w akcie drugim jest nawet ładna, ale brzeg morski nie dobrze przylegał do podłogi i przez szparę przebijało światło, robiąc tam wrażenie komiczne, gdzie go najmniej było potrzeba. Wszystko to można jeszcze zmienić i poprawić, a że publiczność na sztuki Lubowskiego zawsze przyjdzie, choćby dla nazwiska autora, więc możeby było właściwem pomyśleć o tem trochę.

Maleńką rolę lekarza grał p. Narkiewicz, artysta z pięknym głosem i bardzo szlachetną dykcją, który i do większych zadań posiada odpowiednie kwalifikacje.

Teatr na pierwszem przedstawieniu był wypełniony zupełnie, a zgromadził wczoraj wyjątkowo doborową publiczność ze sfery inteligentnej, którą prawdziwie rozwój sztuki i literatury zajmuje. Przedstawienie rozpoczął „Guzik" Gawalewicza, grany świetnie w wyrzeźbionym djalogu przez panią Lüdową i pana Ładnowskiego.

Kazimierz Zalewski.

będzie: badanie różnych gałęzi przemysłu (rolniczego, fabrycznego, drobnego i t. d.) oraz handlu, ciążącego ku pewnym linjom kolejowym, i studjowanie ruchu na kolejach, warunków zbytu różnych produktów, kierunku, w jakim dążą pewne towary i t. d.

= *Birż. wied.* donoszą, iż projektowany na d. 27-my lutego zjazd młynarzy w Petersbugu został odłożony na czas nieograniczony.

= Według informacyj *Birż. wied.*, w d. 29-ym z. m. przy ministerjum komunikacyj rozpoczęła posiedzenia komisja r. t. Michniewicza w sprawie reformy centralnego zarządu komunikacyj wodnych i lądowych.

= Korespondent nasz petersburski donosi, iż na poniedziałkowem posiedzeniu ogólnego zjazdu przedstawicieli kolei russkich postanowiono nie ograniczać żadną stałą normą liczby przejazdów urzędników kolejowych oraz ich rodzin za opłatą połowy ceny biletu, która to ulga, jak wiadomo, przyznana im została w razie przejazdu w interesach osobistych na kolejach obcych. Takie bilety ulgowe wydawane będą przez kasę danej stacji na zasadzie świadectw zarządów i dyrekcyj, które stanowią naczelną władzę interesanta. Świadectwa, stwierdzające prawo przejazdu urzędników kolejowych oraz ich rodzin po kolejach: petersbursko-warszawskiej, mikołajewskiej i baltyckiej za opłatą połowy ceny biletu wydawane będą wyłącznie przez główny zarząd kolei skarbowych.

= *Russk. wied.* donoszą, iż uczniom instytutu inżenierów cywilnych oraz instytutu elektrotechnicznego w Petersburgu urzędownie przyznano tytuł studentów.

= *Grażdanin* donosi, iż ministerjum komunikacyj skończyło w tych dniach przeglądanie projektów regulacji rz. Wisły i Buga.

= *Now. wr.* donosi, iż p. minister komunikacyj wydał rozporządzenie w kwestji cofnięcia zarządzeń antycholerycznych, stosowanych na kolejach podczas ubiegłego lata.

= Na przedstawienie rady instytutu weterynaryjnego warszawskiego w sprawie powiększenia o piętnastu kompletu studentów, słuchających wykładów w tymże instytucie, nastąpiła przychylna decyzja władzy ministerjalnej, z zastrzeżeniem jednakże, ażeby komplet powiększony był w ciągu lat trzech, po pięciu studentów rocznie.

= Zapowiedziane na r. b. dalsze roboty regulacyjne na Wiśle w obrębie miasta, które będą rozpoczęte z wiosną, obejmą wykończenie tamy półokrągłej, wykonanej w r. z. wzdłuż wału praskiego, która po doprowadzeniu za most przy drugim filarze, połączona będzie z brzegiem praskim przy parku, przyczem cała tama wzmocniona będzie kamiennym brukiem. Jednocześnie takież roboty prowadzone będą na lewym brzegu przy przedłużaniu na przestrzeni 75 sążni tamy, przeprowadzonej dawniej wzdłuż ulicy Czerniakowskiej i połączonej z brzegiem boczną tamą (trawersem), tudzież przy ubijaniu nowej powyżej rzeki półokrągłej tamy, mającej mieć ogólnej długości 150 sążni. Nowa tama na Solcu regulować będzie w tem miejscu koryto Wisły równolegle do tamy, przeprowadzonej od strony Saskiej Kępy. Z wykończeniem jej przerwa pozostawiona pomiędzy nową (półokrągłą) a dawną podłużną tamą, zakończoną trawersem przy ulicy Czerniakowskiej, w przyszłości będzie służyła za wjazd do części Wisły, oddzielonej od głównego koryta tamami, po za któremi wzniesiony do wysokości, przewyższającej najwyższy przybór wody, i odpowiednio wzmocniony wał ziemny stanowić będzie przystań zimową, przeznaczoną wyłącznie na schronisko dla statków parowych, berlinek, promów i t. p., co też przewidziane i objęte zostało przy sporządzaniu przez inżenierję rzeczną ogólnego planu regulacji Wisły w obrębie miasta.

= Z uwagi, że bezpłatne szczepienie ospy wywiera dobroczynny wpływ na stopniowe zmniejszanie się liczby chorych na ospę naturalną i w celu doprowadzenia wypadków zasłabnięć na rzeczoną chorobę do możliwego *minimum*, p. oberpolicmajster poleca w *Gaz. pol.* co następuje: 1) sporządzić na każdy cyrkuł listę imienną dzieci do lat 7-iu i powyższą listę przesłać najpóźniej do d. 13-go kwietnia wprost do urzędu lekarskiego; 2) po otrzymaniu wspomnianych list, inspektor urzędu lekarskiego winien zalecić felczerom cyrkułowym, aby zrewidowali wszystkie dzieci ubogich mieszkańców, przemieszkujących w suterenach, na facjatach, w lokalach jednopokojowych i o ile można w mieszkaniach złożonych z dwóch pokojów, oraz zaznaczyć wszystkie dzieci, które nie mają widocznych śladów po szczepionej ospie; 3) lekarze miejscy obowiązani są dokonywać szczepienia ospy w różnych punktach miasta, lecz wcześniej i prędzej, a mianowicie od maja do 27-go czerwca, w razie zaś potrzeby i w mieszkaniach ludzi ubogich; 4) komisarze cyrkułowi dla lepszych rezultatów powinni w przynoszeniu dzieci do stacyj szczepienia zorganizować odpowiedni porządek, według rewiru, zaleciwszy starszym dozorcom, aby obowiązkowo wszystkie dzieci ludzi ubogich, zamieszkałych w danym rewirze, były do stacyj dostawione; felczerzy przy komendach cyrkułowych podczas całego okresu szczepienia ospy mają być uwolnieni od posterunków i w ogóle od obowiązków kancelaryjnych. Bliższy dozór i obowiązek udzielania informacyj został włożony na inspektora urzędu lekarskiego, który we właściwym czasie doniesie o rezultatach p. oberpolicmajstrowi. Niezależnie od tego polecono naczelnikowi wydziału kontroli służących wyjaśniać zgłaszającym się o służbę ludziom pożytek, jaki przynosi szczepienie ospy ochronnej. Komisarze cyrkułowi również zalecą utrzymującym kantory stręczeń, zarządzającym kuchniami i herbaciarniami ludowemi, tudzież przytułkami noclegowemi, aby przybywających tam skłaniali do zaszczepienia ospy.

= Z polecenia władzy wojskowej sporządzane są obecnie plany sytuacyjne placów, należących w obrębie miasta do tej władzy. Place te, po rozparcelowaniu i wyjednaniu decyzji władzy wyższej, sprzedaną być mają w drodze publicznej licytacji.

= Z polecenia p. oberpolicmajstra, jak donosi *Gaz. polic.*, rozkazano właścicielce piekarni M. Sokołowej, pod nr. 8-ym przy ul. Zródlanej, zakład cały w ciągu trzech dni doprowadzić do należytego porządku, pod rygorem zamknięcia piekarni.—Dorożkarzy nr. 57 Franciszka Marcinkowskiego i nr. 28 Wigdora Szwajcara za wymaganie zapłaty po nad obowiązującą taksę pozbawiono raz na zawsze prawa zajmowania się procederem dorożkarskim.

= W uzupełnieniu sprawozdania z odbytego wczoraj zebrania ogólnego Towarzystwa ogrodniczego nadmieniamy, że prezydja oddzielnych sekcyj na rok bież. są następujące: w komisji teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych przewodniczący: K. Jurkiewicz, sekretarz A. Slósarski; w komisji kwiaciarstwa: K. Jurkiewicz jako przewodniczący i St. Hirszel jako sekretarz; w komisji warzywnictwa przewodniczący J. Poznański, sekretarz Wł. Turkowski; w komisji owocarstwa przewodniczący W. Hoser, sekretarz E. Jankowski. Komisję balotującą składają następujący członkowie: J. Arnhold, L. Borzęcki, T. Chrząński, Al. Czajewicz, S. Dikstein, W. Dubeltowicz, Wł. Gradenwic, F. Kramsztyk, T. Lembke, K. Łuszczewski, W. Magnus, Wł. Popiel, K. Potocki, dr. J. Rogowicz, K. Regulski, dr. W. Saski, J. Stopczyk, Al. Szanior, F. Wojciechowski, ks. C. Wyszyński i J. Wróblewski. Radzcą prawnym jest adwokat przysięgły D. Anc.

= Zarząd warszawskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami przysyła nam z prośbą o zamieszczenie co następuje: „Członkowie warszawskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami, życzący sobie uczestniczyć w grupie jubileuszowej, raczą pośpieszyć fotografować się w zakładzie „Makart” (Krakowskie-Przedmieście nr. 7) lub też nadesłać fotografje swoje do kancelarji zarządu (Zielna, 19).—Wiceprezes konsul *Józef Rawicz*, sekretarz *Gołowaczew*.”

= Po Janie Kłopotowskim, zmarłym w dniu 18-ym sierpnia r. z. w Astrachaniu, pozostał spadek wakujący, składający się z nieruchomości, oszacowanej na 5,000 rs., wybudowanej w tem mieście. Osoby interesowane zgłaszać się winny do sędziego pokoju 2-go rewiru m. Astrachania.

= Sędzia pokoju 19-go rewiru m. Warszawy ogłasza o spadku wakującym po doktorze medycyny, Miłosławie Burzyńskim, zmarłym d. 28 września r. z. w Wenecji.

= W artykule o kolonjach letnich, drukowanym wczoraj wieczorem, zaszła pomyłka zecerska: remanent funduszów z r. 1893-go wynosił nie rs. 14,136 kop. 15, jak mylnie podano, lecz 1,436 rs. 15 kop.

= Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że początkowo oznaczone na jutro zebranie koleżanek z pensji ś. p. Jadwigi Wojciechowskiej, tych, które się zbierały już raz w 1884-ym r., zostało odłożone do czerwca. Dzień, godzina i miejsce zebrania będą później ogłoszone.

= W dniu wczorajszym powrócił z Petersburga pomocnik warszawskiego jenerał-gubernatora jenerał-lejtnant senator baron Medem.

= Z teatru i muzyki.

* (*St. C.*) Program wczorajszego koncertu w Towarzystwie muzycznem p. Feliksa Angera, dzięki udziałowi utalentowanej fortepianistki, panny Stanisławy Sułkowskiej, nie pozbawiony był cech rzeczywistego, poważniejszego artyzmu.

Gdyby do nader starannie przez artystkę opracowanej partji fortepianowej w tercecie Rubinsteina (B major) można było dodać odpowiedni równoważnik dwóch instrumentów smyczkowych, traktowanych wczoraj przez p. Angera (skrzypce) i p. Philippa (wiolonczela), słuchacze mieliby całość, jakkolwiek nie okraszoną wybuchami temperamentu i siły, tak nieodzownemi w odtwarzaniu dzieł Rubinsteina, w każdym razie jednak wolną od szarej, zbyt nudnej jednostajności.

Wynagrodziła to jednak p. St. Sułkowska pięknem wykonaniem nakturnu Chopina (Des major), „Traumeswirren” Schumanna, oraz dodaniem nad program prześlicznie wyrzeźbionej sonaty D. Scarlatti'ego.

Niemało zainteresowania wzbudzał występ panny Zofji Sułkowskiej, młodocianej wiolinistki, która, kształcąc się obecnie pod kierunkiem p. Angera, ujawniła istotny postęp w wykonaniu wcale niełatwej rapsodji węgierskiej M. Hausera, kilku utworów Wieniawskiego, oraz nadprogramowej „Gondoliery” Ries'a.

Niema potrzeby dodawać, że popis ten cieszył się niezwykłem powodzeniem.

Programu dopełniał udział wiolonczelisty, p. Fryderyka Philippa, który wykonał zgrabny romans utworu J. Kleczyńskiego, oraz „Am Springbrunnen” Dawydowa.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Straszny dwór” z udziałem pań D'Orjo, Dąbrowskiej i Kwiecińskiej oraz pp. Chodakowskiego, Dylińskiego, Kwiecińskiego, Niedźwiedzkiego i Wołoszki.

Jutro „Carmen”.

* W teatrze Rozmaitości dzisiaj „Barkarola” Gawalewicza i „Wycieczka z przeszkodami” Lubowskiego (po raz drugi).

Jutro „Właściciel kuźnic” Ohneta.

* Teatr Mały daje dzisiaj „Stoliki magnetyczne” i „Wesołych spadkobierców”.

Jutro w teatrze Małym po raz czwarty „Myszy bez kota” Jordana.

Widowisko zakończy „Bęben”.

* Na scenie teatru Wielkiego przygotowują wznowienie baletu „Esmeralda”, zapowiedzianego przez repertuar na niedzielę.

* Rolę Natalji Wścibińskiej w „Bajkach” Bałuckiego objęła pani Ludowa.

* Zamiast „Proroka” odśpiewana będzie w sobotę „Gioconda” Ponchielliego.

* Wznowienie „Proroka” odłożono do poniedziałku.

* Świetnie rozpoczęty sezon wieczorów w Towarzystwie muzycznem bardzo korzystne wydaje już rezultaty; w ciągu bowiem miesiąca stycznia zapisało się do grona członków Towarzystwa 40 osób, w tej liczbie: obywateli (mężczyzn i kobiet) 21, doktorów medycyny 5, urzędników 4, przemysłowców 4, inżenierów 2, artystów muzycznych 2 i kupców 2-ch.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 405, Rozmaitości (premjera E. Lubowskiego) „Wycieczka z przeszkodami”) 603 i Małym 477; na koncercie Towarzystwa muzycznego w salach redutowych 410; na wystawach: etnograficznej 10 i Muzeum rzemieślniczego 91.

= Przyjazd szacha.

Dzienniki petersburskie donoszą, iż przyjazd szacha do Europy jest rzeczą zdecydowaną i nastąpi w połowie czerwca r. b.

Podczas tej swojej bytności w Europie szach zamierza przedstawić na dworach europejskich syna swego Massub-Mirzę-Cyr-El-Sultane, oraz oświadczyć, że legalnym jego następcą będzie starszy syn Muzafet-Er-Din.

= Pogadanka.

Cykl pogadanek, mających za przedmiot hodowlę owoców i roślin pod szkłem, został już zakończony.

P. Jankowski między innemi zaznaczył, że gałązka danego owocu tem łatwiej okrywa się pączkami kwiatowemi, im więcej jest nachyloną do poziomu; można przeto wywołać obfitsze owocowanie przez stopniowe nadawanie drzewku w doniczce formy spiralnej.

Ta metoda hodowli, obmyślona przez francuskiego inżeniera Chapelier'a, może być zaleconą dyletantom ogrodnictwa, jako stanowiąca bardzo miłą i pożyteczną rozrywkę.

Od wtorku, d. 6-go b. m., p. Jankowski rozpocznie nowy szereg pogadanek z dziedziny przemysłu owocowego.

Jutro, z powodu przypadającego święta, pogadanki nie będzie.

= Przeniesienie szpitala.

Dowiadujemy się z pewnego źródła, że sprawę przeniesienia szpitala Dzieciątka Jezus na folwark Świętokrzyski ostatecznie pomyślnie załatwiono.

Kompanja francuska z panem Deversem na czele podjęła się tej bardzo poważnej pracy—doniosłej pod względem hygienicznym i ekonomicznym, i niewątpliwie wkrótce zabierze się do pracy.

O bliższych szczegółach układu uwiadomimy wkrótce naszych czytelników.

= Z Doliny szwajcarskiej.

Dzierżawę Doliny szwajcarskiej na sezon letni objął wraz z salą i bufetami dyrektor towarzystwa cyrkowego, p. Ciniselli.

Sprawa budowli cyrkowych ostatecznie została ułożona.

Zarówno cyrk, jak stajnie będą z gruntu odrestaurowane, zgodnie ze wskazówkami władz policyjnej i budowlanej.

= Zabawy ludowe.

Ku końcowi karnawału posypały się zabawy dla niezamożnych warstw ludności.

Zabawy, zwane „balami przyjacielskiemi”, dzięki cenom przystępnym, zgromadzają znaczną liczbę tancerzy płci oboja, wskrzeszając niejako tradycję balów na „srebrnej sali” oraz pod „trzema murzynami”.

= Motory gazowe.

Największy z pomiędzy motorów gazowych, używanych dotąd w fabrykach warszawskich, nie przechodzi siły 30-tu koni parowych.

W r. b. powstaje na Pradze fabryka z motorem o sile 150-iu koni.

Maszynę tę zamówiono w jednym z zakładów belgijskich.

= Wypadek na kolei.

Nocy dzisiejszej na kolei nadwiślańskiej pomiędzy stacjami Chełm a Dorohusk wydarzył się wypadek z pociągiem pocztowym.

Pomiędzy temi stacjami na 354-ej wiorście przed dwoma miesiącami otwarto rozjazd Brzyzno, przeznaczony do krzyżowania się pociągów podczas zwiększonego ruchu przewozowego.

Na rozjeździe tym znajdują się zwrotnice, parę linij i służba.

Około północy pociąg pocztowy nr. 4, wychodzący z Warszawy o godz. 2 m. 47 po południu, przechodząc przez rozjazd Brzyzno, wykoleił się na zwrotnicy.

Parowóz i cztery wagony po za nim idące wyskoczyły z szyn i zaryły się w piasek dość głęboko, inne wagony pozostały na linji.

Szczęśliwym trafem podróżnym nic się nie stało, maszynista jednak i jego pomocnik zostali ranieni.

Wskutek tego wypadku zwrotnica została połamana, a linja zrujnowana na przestrzeni około 30 sążni.

O wprowadzeniu na szyny parowozu i wagonu wykolejonych na razie mowy być nie mogło, sprowadzono więc parowóz rezerwowy, który pozostałe wagony z podróżnymi i bagażami poprowadził do Kowla z opóźnieniem pół trzeciej godziny, korzystając z bocznej, nieuszkodzonej linji.

Wypadek ten nie wstrzymał ruchu innych pociągów, przepuszczano je bowiem przez rozjazd Brzyzno, linją boczną, wpłynął tylko na niewielkie opóźnienie kilku pociągów towarowych.

Pasażerowie z pociągu pocztowego, naturalnie, nie zdążyli już na skombinowany pociąg kolei południowo-zachodnich, odchodzący z Kowla na Kijów i Odesę.

O ile na razie sprawdzono, wykolejenie się pociągu nastąpiło wskutek tego, że parowóz, prowadzący pociąg pocztowy, wchodząc na zwrotnicę rozjazdu Brzyzno, sam przez się przerzucił kontrwagę i tem samem zmienił kierunek zwrotnicy, z powodu czego parowóz wszedł na jedną linję, a wagony na drugą.

Nad doprowadzeniem uszkodzonej linji do porządku i podniesieniem taboru wykolejonego pracowano całą noc.

= „Po dyngusie”.

W swoim czasie *Kurjer* donosił w rubryce drobnych prowincjonalnych wypadków o bójce wynikłej pomiędzy włościanami ze Starego-Rencza, w pow. radzymińskim, której następstwem była śmierć dwóch z nich.

Obecnie sprawa ta przyszła przed forum sądu okręgowego tutejszego, gdzie ustalono, iż w święta wielkanocne, według powszechnie przyjętego zwyczaju, chłopi, kawalerowie ze wsi Stary-Rencz, zebrali się pod oknami swoich rówieśników-gospodarzy, celem odśpiewania rozmaitych pieśni religijnych, w zamian czego otrzymali sowite wynagrodzenie, w postaci trunków, jaj i t. p. wiktuałów.

Przejęci zazdrością włościanie okolicznej wsi, którzy również przywędrowali w celu odśpiewania „po dyngusie”, zaczęli się awanturować, a następnie, gdy przyszło do bójki, dobyli nożów.

Wynik walki był fatalny...

Dwóch włościan, a mianowicie Józef Fabisiak i Paweł Kruk padli pod razami kolegów, a winowajcą głównym, który pierwszy dobył noża, okazał się Wacław Szczęsny, i on też sam zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem zadania ciężkich ran, których następstwem była śmierć.

W sądzie świadkowie okoliczności powyższe stwierdzili, oskarżony zaś do winy się nie przyznał, utrzymując, iż choć miał nóż, jednak nikogo nim nie zranił.

Sąd okręgowy, przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących, skazał Szczęsnego na 3 miesiące wieży i pokutę kościelną.

= Kradzieże.

Z mieszkania A. Rosińskiego pod № 45-ym przy ul. Wielkiej skradziono różne przedmioty złote i srebrne wartości około 200 rs. — Na ul. Marjensztadt do kolonisty, Błażeja Kalendowskiego, zbliżyło się dwóch ludzi, prosząc o podwiezienie ku Radzyminowi za poczęstunek. Kalendowski zgodził się chętnie. Poczęstunek był obfity i kolonista wyjechał mocno podchmielony. W drodze usnął, a gdy się obudził, przygodnych pasażerów już nie było; razem z nimi zniknął woreczek kolonisty, zawierający 68 rs. otrzymane za sprzedane produkty. — Pod № 50-ym przy ul. Chłodnej u p. Taszynowicza skradziono garderobę i bieliznę oraz około 40 rs. drobną monetą. — Donosiliśmy o okradzeniu sklepu pod № 5-ym przy ul. Karmelickiej; po dokładnem obliczeniu brakujących towarów, poszkodowany Proper ocenia swoją stratę na 400 rs. — Pod № 7-ym przy ul. Grodzieńskiej E. Frydmanowej skradziono bieliznę, garderobę i 6 złotych pierścionków z drogiemi kamieniami; część łupu u pasera znaleziono.

= Po pijanemu.

Kolonista z Kępy, Grzegorz Bryszewski, wyjeżdżając z miasta, wstąpił do szynku dla wypicia kieliszka wódki na drogę.

Spotkawszy jednak kilku znajomych, pozostał dłużej i wypił sporą ilość różnych trunków.

Na świeżem powietrzu nastąpiło rozmarzenie.

Bryszewski spadł z wozu i z powodu uderzenia głową o kamień, stracił przytomność.

Przejeżdżający włościanie znaleźli go ze słabemi jeszcze oznakami życia, lecz niebawem Bryszewski zmarł.

= O jednej nodze.

Przed kilku dniami, w domu położniczym przy ul. Marszałkowskiej, żona starszego muzykanta wojskowego powiła dziecko płci męskiej z jedną nogą.

Ojciec nowonarodzonego, do głębi przejęty tym wypadkiem, dostał pomieszania zmysłów, skutkiem czego musiano go odwieźć do szpitala obłąkanych.

Stan zdrowia matki i dziecka jest zupełnie zadawalający.

Ponieważ beznogi obywatel zkądinąd jest zupełnie prawidłowo zbudowany, przeto nie zachodzi żadna obawa o jego życie, chodzić jednak kiedyś będzie mógł tylko przy pomocy kul.

= Pies podpalaczem.

Wczorajszego wieczora na Koszykach, w pobliżu stacji filtrów, zapaliła się budka drewniana stróża, dozorującego narzędzi kanalizacyjnych.

Wezwany telefonem oddział nowoświatowy przybył niebawem na miejsce i ogień ugasił.

Budka spłonęła w całości.

Okazało się, iż stróż Zawadzki na chwilę wyszedł z budki, w której zostawił zapaloną lampę i psa.

Pies, zrzuciwszy lampę, spowodował pożar.

= Zamach zbrodniczy.

Wczorajszego wieczora, około godz. 11-ej, rozegrał się krwawy dramat w mieszkaniu państwa G., pod № 20-ym przy ul. Dzielnej.

W chwili, gdy państwo G. mieli się udać na spoczynek, usłyszano dochodzący z kuchni głos, rozpaczliwie wzywający o pomoc.

Kiedy wszyscy pośpieszyli do kuchni, przedstawił się następujący widok:

Na podłodze leżała służąca, Marjanna Walerychówna, a jakiś człowiek zadawał jej ciosy nożem.

Musiano użyć siły, aby zabójcę odciągnąć.

Zeznał on, iż nazywa się Józef Kowalski i mieszka przy ul. Brukowej.

Walerychówna była jego narzeczoną.

Tymczasem dowiedział się, iż W. jest mu niewierną.

Przybywszy wczoraj na ul. Dzielną, sprawdził, iż podejrzenia były słuszne.

Wówczas postanowił narzeczoną zabić.

Zamiarowi temu na szczęście przeszkodzono.

Rany, jakie W. otrzymała, są ciężkie, głównie z powodu znacznego upływu krwi.

Po opatrzeniu ran, Walerychównę odwieziono do szpitala wolskiego.

Kowalskiego aresztowano.

SPRAWOZDANIE

uczestników posiedzeń z Eusapją Palladino,

odbytych w Warszawie w okresie czasu od 25-go listopada 1893-go r. do 15-go stycznia 1894-go r.

(Dalszy ciąg.)

OPINJE

Na końcu kwestjonarjusza każdy z uczestników streścił w krótkości wrażenia, jakie na nim całość obserwowanych objawów zrobiła.

Opinje te podajemy w porządku alfabetycznym.

1) Prof. dr. Odo Bujwid

(był na dwóch posiedzeniach).

a) Nie posądzając w zupełności nikogo z obecnych o rozmyślny współudział w wywoływaniu objawów, nie mogę tego powiedzieć o zachowaniu się Eusapji, które niejednokrotnie zdawało się dowodzić chęci mechanicznego ułatwienia wyniku doświadczenia, lub utrudnienia kontroli; *b*) nie mogę wyjaśnić w sposób zwykły *uniesienia* się stołu w górę, jeżeli obserwacja ze strony dwóch osób kontrolujących była ścisłą; *c*) nie mogę wyrazić zdania, co do występowania jakichś sił niezwykłych, gdyż obserwacje były robione nie ściśle, częstokroć polegały na kontroli jednego tylko zmysłu dotyku, który zbyt łatwo się męczy, ażeby był miarodajnym; *d*) sądzę, że bardzoby było pożądane badanie ściśle prostych objawów w warunkach, umożliwiających kontrolę, a więc np. podnoszenie w świetle drobnych przedmiotów, obserwowanych jednocześnie w świetle dostatecznem z różnych stron i przez różne osoby, usposobione do ścisłej kontroli.

2) Aleksander Głowacki (Bolesław Prus),

(był na dwudziestu kilku posiedzeniach).

a) zjawiska są tak proste, że można je tłumaczyć, osobliwie, gdy kto mało ich widział, nadzwyczajnem wygimnastykowaniem rąk i nóg Eusapji; *b*) podejrzenia budzą się i utrzymują skutkiem ciemności i niespokojności Eusapji; *c*) najczęstsze błędy obserwatorów (*pro* i *contra* medjumizmu) pochodzą z nieuwagi, pośpiesznego wnioskowania i dziwnej łatwości zapominania tego, co się widziało; *d*) pomimo wszelkiej czujności nad samym sobą i sceptycyzmu, co do przyczyn zjawisk, niektórych, jak: *lewitacji stołów, dotykań i wchodzenia sprzętów na stół, wytłumaczyć sobie gimnastycznemi zdolnościami Eusapji nie mogę*; *e*) nie dziwiłbym się zarówno temu, gdyby Eusapja była „kuglarką”, jak i temu, gdyby była „rezerwuarem” jakiejś „siły” nieznanej; *f*) bez doświadczeń stanowczych, wykonywanych na drobnych przedmiotach, w zupełnem oświetleniu, wobec licznych i zmieniających się świadków, przy pomocy kontrolujących aparatów, zjawiska medjumiczne będą (dla mnie przynajmniej) zagadkowemi; *g*) *spirytystą* nie jestem—musiałbym widzieć nierównie silniejsze i bardziej stanowcze doświadczenia, ażebym mógł przyjąć którąkolwiek z istniejących teoryj; *h*) dotychczasowe wyjaśnienia jakoby „kuglarstw” Eusapji Palladino wydają mi się *bardzo niedostatecznemi.*

3) Dr. Harusewicz

(był na 5-ciu posiedzeniach).

Uwag nie robię żadnych, gdyż mam zamiar o tem pisać w *Głosie.* *)

4) Dr. Teodor Heryng

(był na pięciu posiedzeniach).

Większa część *widzianych przezemnie* produkcyj medjum, a głównie doświadczenia z przedmiotami, ustawionemi za kotarą, w d. 26-ym grudnia 1893-go roku, robione były przy pomocy lewej nogi, zwolnionej z pod kontroli, co sprawdziłem zarówno wzrokiem, jak i dotykiem ręki. *Widziałem, jak Eusapja nogą poruszała tamburino, leżące przy mojem krześle, widziałem*, w chwili gdy uczułem dotknięcie w biodro, ruch jej lewej nogi, *którą wysunęła szybko w tył za kotarę*. Przekonałem się, że jedną (w danym wypadku prawą) nogą trzyma kontakt z obydwoma kontrolerami, *widziałem*, jak przy dotykaniu mnie lewą nogą w biodro, *całym korpusem przechyliła się na prawo.* Zauważyłem, że na chwilę, zanim stolik za kotarą zaczął się poruszać, *noga Eusapji wsunęła się za kotarę*. Spostrzegłem na tem posiedzeniu, że gdy sąsiad, z jej prawej strony siedzący, oznajmił, iż czuje dotknięcie w plecy, cały korpus medjum *przechilił się na prawo.* Prócz tego dostrzegłem, że Eusapja przed samym pojawieniem się ruchów stolika, za kotarą postawionego, unosi brzeg kotary, kładzie go pod łokieć kontrolera tej strony, po której stolik się znajduje i w ten sposób *maskuje jeszcze lepiej czynność nogi*, którą ma zamiar wykonać swe produkcje. Nie dosyć na tem, *zmienia ona pozycję krzesła*, t. j. poręcz ustawia z boku, czem zdaje się ułatwia rozległość ruchu, samo zaś *krzesło przysuwa do kotary podczas lewitacji stołu, a więc skraca przestrzeń, znajdującą się pomiędzy jej kończynami a przedmiotem, będącym za kotarą.* Zdaje się, że nogą przysuwa i odsuwa stolik lub przewraca go z przedmiotami, na nim ustawionemi (dzwonki, tamburino), nogą porusza kotarę, nogą dotyka przez kotarę, nogą porusza zrzucone na ziemię dzwonek, lub tamburino. Nogą wysuwa krzesła z pod sąsiadów. *Co do innych produkcyj sądów stanowczych wydawać nie mogę*, widziałem ich zbyt mało, warunki do ich zbadania były niedogodne. *Dwie rzeczy* są dla mnie dotąd *nie wytłumaczone*, t. j. lewitacja *zupełna* stołu w warunkach *dogodnych* dla kontroli i lewitacja *częściowa* tabliczek szyfrowych, leżących na krześle za kotarą, którą *dokładnie widziałem.* Dwóch tych faktów nie uważam za dostateczne, aby dziś wyrokować stanowczo o niezwykłej sile medjumicznej Eusapji Palladino. Szczegółowe uwagi ogłosiłem w n-rze 17-ym *Kur. Warsz.* r. b.

Wnioski ogólne: 1) Halucynacja *zbiorowa* uczestników seansów może być wykluczona. 2) Z pomiędzy zjawisk, obserwowanych przeze mnie, większość wykonanych za kotarą (d. $20/_{12}$ 93 r.) była robiona przy pomocy mechanicznej ze strony medjum. 3) Zbyt mała ilość posiedzeń, w których brałem udział, nie pozwala mi o charakterze innych zjawisk wydać *stanowczego* sądu. 4) *Osobistej* potrzeby dalszego badania tej kwestji wobec przekonania, wyrażonego w wniosku pod *b*, nie odczuwam. Nie mniej sądzę, że osoby *stanowczo* już przekonane o rzeczywistości zjawisk, które wielokrotnie widzieli, nietylko powinny, ale *obowiązane* są badania te prowadzić dalej, lecz bez uprzedzenia, sprawdzając je wielokrotnie i przy współudziale osób zupełnie bestronnych, technicznie do badań tych uzdolnionych, a wybranych z grona *przeciwników* medjumizmu.

---

*) Dr. Harusewicz pomieścił w numerach: 2, 3 i następnych *Głosu* z r. b. szereg artykułów, w których, na zasadzie własnych obserwacyj nad Eusapją, uznał realność objawów medjumicznych (p. s.).

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 2-go lutego, o godz. 2-ej po południu, w lokalu starszego zgromadzenia przy ulicy Nowolipki № 46, odbędzie się sesja cechu pończoszników.

— D. 3-go lutego, o godz. 9-ej wieczorem, w sali resursy obywatelskiej, dany będzie wieczór tańcujący dla członków Towarzystwa, ich rodzin oraz wprowadzonych osób.

— D. 3-go lutego odbędzie się w Łodzi bal na miejscową ochronę dla ubogich dzieci.

— D. 3, 4 i 5-go lutego odbywać się będą w Łodzi bez udziału prokuratora posiedzenia sądowe zjazdu sędziów pokoju trzeciego okręgu gubernji piotrkowskiej.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny Redaktorze!

W podanej w zeszłym tygodniu w *Kurj. Warsz.* wiadomości o wyjeździe do Konstantynopola p. Adama Koronowskiego zaszła pewna niedokładność, o której sprostowanie uprzejmie proszę.

Cukiernia pod firmą „Ch. Tour" przy Krak.-Przedm. pod nr. 7-ym, jakkolwiek przeszła na własność Eugenjusza Strzeżkowskiego, jednakże nadal pod tą samą firmą egzystuje.

Z szacunkiem
Eug. Strzeżkowski.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donoszą nam pod dniem 31-ym b. m.: „Przybyli tu celem przedstawienia się nowemu komendantowi korpusu krakowskiego, hr. Uex-Kuellowi, arcyksiążęta austrjaccy: Eugenjusz i Józef Ferdynand.—Zwyczajnym profesorem filozofji na uniwersytecie tutejszym zamianowany został ks. Stefan Pawlicki, dotąd profesor na wydziale teologicznym. Inny profesor filozofji, dr. Maurycy Straszewski, jest obecnie posłem do rady państwa w Wiedniu.—Losowanie dzieł sztuki, nabytych przez dyrekcję Towarzystwa sztuk pięknych, odbędzie się w przyszłym miesiącu. Coraz większem cieszą się powodzeniem koncerty wieczorne, urządzane w salonach wystawy przy elektrycznem oświetleniu. Grywa na nich najlepsza w mieście orkiestra pod kierunkiem uzdolnionego kapelmistrza, p. Hocka.—W radzie miejskiej od tygodnia przeszło toczą się obrady nad budżetem. Suma wydatków zwyczajnych wynosi 878,794 złr.; wydatki nadzwyczajne na r. b. obliczono na 50,387 złr. Olbrzymią kwotę, bo blizko ¼ część wszystkich dochodów gminy, pochłaniają wydatki na administrację, t. j. płace urzędników, dodatki, emerytury i t. p.; dalej wielką rubryką rozchodów są wydatki na szkoły ludowe i instytucje naukowe, które wraz z działem dobroczynności również przechodzą 200,000 złr. rocznie. Na utrzymanie dróg, t. j. bruków i chodników, preliminowano zaledwie 12,755 złr. — Zakład kontumacyjny dla trzody chlewnej, urządzony kosztem gminy, na co wydano około 400,000 złr., jak stwierdzono, musi być rozszerzony, aby mógł przynosić znaczniejsze zyski. Rozszerzenie kosztować będzie około 100,000 złr., lecz da możność pomieszczenia 8—10,000 sztuk trzody, a wówczas gmina starać się będzie o zezwolenie przewozu do Prus, a tym sposobem cały handel galicyjski trzodą chlewną obróciłby się na Kraków.—Na „wełnianym" wieczorku klubu cyklistów lub, jak tu zowią, kolarzy do stu par mazurowało. Tylko sprężysta i w pełnem znaczeniu słowa „obrotna" drużyna mogła dokazać, iż panie, których było dwa razy tyle, co mężczyzn, dobrze się bawiły. Również w przyległającym do Krakowa Podgórzu odbył się bal w pięknej nowej sali i nie zawiódł oczekiwań aranżerów, zarówno bowiem podgórzanie, jak i ich sąsiedzi z Krakowa i Wieliczki tłumnie przybyli na zabawę.— Sekretarz urzędu starostwa w Jaśle, Panek, za pobieranie niedozwolonych wynagrodzeń od włościan za wydawane im pasporty wyrokiem sądu karnego skazany został na siedem miesięcy ciężkiego więzienia."

× **Miłe złego początki.** Cesarz chiński ma własną, przed nim tylko popisującą się trupę teatralną. Nikomu z „artystów" nie wolno produkować się w jakimbądź innym teatrze. Zdarzyło się aliści niedawno, że „pierwszy amant" trupy cesarskiej bawił za urlopem w Szangai. Dyrektor miejscowego teatru jął go kusić; wreszcie takie ofiarował warunki prześwietne, że pierwszy amant zdecydował się wystąpić publicznie. Tłum omało że teatru nie rozwalił; aktora omal że pod kwiatami i złotem nie uduszono. Rozgłos atoli tego występu niebywałego doszedł aż do Pekinu. I nastąpił „koniec żałosny". Pierwszego amanta sprowadzono do stolicy, złożono nad nim sąd i skazano na trzymiesięczne dźwiganie... drewnianego kołnierza i na utratę całorocznej pensji.

× **Lord Wolseley**, zwycięzca z pod Tel-el-Kebiru, jest istotnym typem zabobonnego człowieka. „Klub trzynastu", o którym pisaliśmy niedawno, zwrócił się do Wolseleya, proponując mu przystąpienie do klubu. Wolseley odpowiedział listem, w którym otwarcie, z pewną nawet dumą przyznaje się, że zabobonnym jest do ostatnich krańców, że wierzy nietylko w fatalność trzynastki, ale i w „duchy" i w „amulety i w „poniedziałki" i w nieszczęście, przynoszące krakanie srok. Lord Wolseley pozuje na wielkiego wojennego bohatera i ponieważ najwięksi „bogowie wojny" wierzyli w zabobony, przeto i lord Wolseley jeżeli nie jest w gruncie duszy, to stara się usilnie być—zabobonnym.

BAŃKI MYDLANE.

— Powiedz mi, czy humor opłaca cło wchodowe?
— Zdaje mi się, że nie.
— Ach, to teraz rozumiem, dlaczego mamy tyle zagranicznego humoru.

✻

Zagadka geograficzna.
Gdzie leży miasto, w którem na pięciu mieszkańców czterech wyrzuca pieniądze za okno a jeden zbiera?

✻

— Przyznam ci się, że autor X., któremu pismo N. tak drogo płaci *od wiersza*, pisze przerażająco krótkie wiersze!
— Dajże mu pokój, przecież on biedak cierpi na astmę.

✻

W drogie kamienie dama przybrana
Hołdy na balu zewsząd odbiera.
I wszyscy na nią patrzą do rana,
Jak... na wystawę u jubilera.

✻

Nie pomogą nic na scenie
Jaknajlepsze chęci,
Jeśli przy nich brak talentu
I dobrej pamięci.

✻

Stary wilk szedł wieczorem z młodziutkim lampartem,
Do którego odezwał się wcale nie żartem:
„Ach! jak ciemno na mieście, aż mnie biorą dreszcze!"
A lampart na to: „Dla mnie jest zajasno jeszcze."

Zachcianka bańkarza.

Choć zgodzony do baniek na piątej kolumnie,
Jakaś dziwna ambicja zrodziła się u mnie!
Że ten, kto puszcza bańki, co pod sufit lecą,
Gdy tylko zechce umysł swój wysilić nieco,
Z pomocą słomki, która otwór ma szeroki,
Może także i balon puścić pod obłoki.
. . . .
Wielce więc ufny, żem już mnóstwo rymów wykuł,
Chciałem czterołokciowy napisać artykuł!
Praca ta jednak dla mnie była gmachem z wosku
I w rezultacie tylko doszedłem do wniosku:
Że u nas sporo takich jest na wszystkie strony,
Którzy przez cienką słomkę chcą puszczać balony.

mierz.

✻

Bystry obserwator.
Maleńki Bolo przypatruje się wujaszkowi, obdarzonemu od natury korpulencją nielada. Wreszcie po długim, ale to bardzo długim namyśle, zapytuje:
— Proszę wujaszka, czy wujaszek połknął globus?...

✻

Pruderja jest symulacją niewinności.

✻

Osobliwy skutek.
— Ożeniłeś się?
— Tak.
— Dlaczego?
— Nie smakowało mi jedzenie restauracyjne.
— I cóżeś na tem zyskał?
— Że mi teraz restauracyjne jedzenie już smakuje...

✻

Piotr czerwony nos miał... Nosa
Czerwonego zaś przyczyną,
Że Piotrzysko, człowiek dobry,
Zbyt namiętnie kochał wino.
A że kochał Bordeau, Xeres
I co wieczór pił co mocy,
Nic dziwnego, że do domu
Wracał dobrze po północy.
Wino prawdę w sobie nosi,
Ale własność ma ujemną:
Kto w niem nadto prawdy szuka,
Temu często bywa—ciemno.
Szukał długo Piotr mieszkania,
Aż wynalazł—istne cacko!
Nie wysoko, w centrum miasta,
Między Chmielną, Ordynacką.
Tania była ta kwatera,
Choć w tem miejscu mała podaż.
Nawet—dziwo nad dziwami—
Sympatyczny był gospodarz.
Już obejrzał Piotr mieszkanie,
Wzdłuż, wszerz poznał swą komnatę,
Rzecz załatwił, gotowizną
Dał zadatek na opłatę.
Wyszedł... Wraca... „Gwałtu!—woła—
Gospodarzu! Dobry panie!
Racz mi oddać mój zadatek,
To nie dla mnie jest mieszkanie..."
„Czemu?" „Wyjdź pan na korytarz:
Znajdziesz na nim drzwi aż troje:
Tych drzwi właśnie, tych drzwi trojga
Ja się boję, strasznie boję.
Bo, gdy stanę już na schodach
(Wracam zwykle w późnej porze),
Na sto razy—dziewięćdziesiąt
Niewłaściwe drzwi otworzę..."

...n ...i

— W dniu 27 stycznia, w kościele św. Aleksandra, o godz. 11-ej przed południem, odbył się srebrny ślub obywateli Nowej-Pragi, pomiędzy p. Tomaszem i Katarzyną z Czerniejewskich małżonków Toczyskich. Błogosławieństwa udzielił Jks. Feliks Puchalski, profesor seminarjum warszawskiego w asystencji duchowieństwa. Szczęść im Boże na dalsze życie.

— W dniu 30 stycznia r. b., w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach pobłogosławiony został związek małżeński, zawarty pomiędzy panną Stanisławą Sumińską, córką Zofji z Młodzianowskich i Marcelego małżonków Sumińskich, a panem Teodorem Dobrzańskim, technikiem fabr. cukru „Józefów", synem Michaliny z Jędrzejewiczów i nieżyjącego Franciszka Dobrzańskich. Obrzędu dokonał brat panny młodej Jks. Emil Sumiński, proboszcz parafji Mikołajew pow. błońskiego, w asystencji Jks. Wołowskiego wik. parafji św. Piotra i Pawła, Jks. Szlagowskiego wik. parafji św. Antoniego, Jks. Krzesimowskiego prob. parafji Brwinów, Jks. Sadowskiego prob. parafji Szymonów, Jks. Paciorkowskiego wik. parafji św. Antoniego i Jks. Gralewskiego wik. parafji św. Piotra i Pawła. 589

— *Sprostowanie.*—Cukiernia Bivettego a następnie Vincentego istniała niegdy przy rogu ulicy Zakroczymskiej i ulicy Przyrynek; ulica Kościelna prowadzi od kościoła N. Marji Panny na Rybaki.

— Szanowny Panie Redaktorze! Pragnąc uczcić pamięć założycielki i długoletniej przełożonej Schronienia świeżo zgasłej ś. p. Agnieszki Helwich, załączam przy niniejszem rs. 2 na wystawienie pomnika nad jej grobem na cmentarzu powązkowskim. Mam nadzieję, że koleżanki moje zechcą również pospieszyć chociażby z najmniejszym datkiem na ten cel, tak godny poparcia.—Z poważaniem *Jadwiga Papi.*.

Dla najuboższych.

W 8-mą rocznicę śmierci ś. p. ojca, F. H. rs. 3.

Dla piętnastoletniego chłopca, zdolnego i pilnego **ucznia, chorego na płuca, którego matka**, biedna wdowa **leczyć nie jest w stanie.** (Nowy-Świat № 8, m. 68).

G. M. S. rs. 2.

Rs. 1 kop. 20 otrzymane od p. W. M. wygrane w preferansa od p. M.

Nekrologja.

Ś. † P.

Stanisława z Szuberskich Krajewska,

opatrzona św. Sakramentami, zmarła we Wrocławiu dnia 25-go stycznia r. b., w wieku lat 65,

o czem zawiadamia rodzina. 172

Ś. † P.

Władysław Smoczyński,

obywatel ziemski,

zakończył życie dnia 29-go stycznia r. b., przeżywszy lat 62. Po krótkiej i ciężkiej chorobie zasnął w Bogu prawy i szlachetny człowiek, pozostawiając w głębokiej boleści dzieci, siostrę i rodzinę. Przedwczesny ten zgon osierocił nietylko najbliższych mu związkiem krwi i serca, ale pamięć użytecznego zawsze do rady i usług obywatela nie wygaśnie długo między temi, co licznych dowodów tego doznali. Zmarł w Częstochowie, zwłoki przewiezione do grobu rodzinnego w Lututowie. 587

Cześć pamięci prawego człowieka. **A. Z.**

Ś. † P.

Wacław-Konstanty BOHDANOWICZ,

żył lat 3 miesięcy 4, przeniósł się do wieczności dnia 31 stycznia r. b., o godzinie 9-ej zrana. W smutku pogrążeni rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie ciała z kościoła po-kapucyńskiego przy ulicy Miodowej w piątek, to jest dnia 2-go lutego, o godzinie **3-ej i pół** po południu. 2—590

Ś. † P.

Janinka Gromko,

córeczka Franciszka i Bronisławy z Plocerów, małżonków Gromko, przeżywszy rok i miesięcy dwa, po krótkich i ciężkich cierpieniach, powiększyła grono aniołków w dniu 30-ym stycznia r. b.

Tym smutkiem dotknięci rodzice, zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów na wyprowadzenie zwłok z kościoła archikatedralnego św. Jana dnia 2-go lutego, o godz. **12-ej** na cmentarz powązkowski. 598

† W dniu 3 lutego, o godz. **10-ej** zrana, w kościele N. M. Panny na Lesznie, za duszę
ś. p. Florentyny z Domaszewskich Włoszkowej,
b. przełożonej, odbędzie się nabożeństwo żałobne, na które uczennice zapraszają krewnych i znajomych. 173r ✻

Z Petersburga.

W *Graždaninie* spotykamy sprawozdanie o jednem z ostatnich posiedzeń sekcji hygienicznej Towarzystwa ochrony zdrowia publicznego w Petersburgu. Na posiedzeniu tem odczytany był referat dyrektora szkoły realnej, p. Zajkiewicza „O odpoczynku niedzielnym uczniów". Głos ten doświadczonego, jak widać, pedagoga zasługuje na uwagę:

„Szanowny referent—pisze dziennik petersburski—dowiódł, jak słabem jest jeszcze wśród większości pedagogów przeświadczenie o konieczności odpoczynku dla dzieci. Dziecko, pochłonięte zajęciami, często przewyższającemi jego siły, z niecierpliwością wyczekuje niedzieli. Ale przychodzi niedziela i marzenia dziecka rozlatują się, jak pył. Pedagogowie mianowicie, korzystając z dnia wolnego, zadają mu dwa razy tyle robót domowych. W ten sposób spodziewany odpoczynek nietylko przestaje być odpoczynkiem, lecz zmienia się w dzień roboczy, często jeszcze cięższy niż powszedni. Ten błąd nauczycieli nie jest zjawiskiem odosobnionem, lecz objawem powszechnym. We wszystkich niemal zakładach naukowych zadaje się na święta lekcyj trochę więcej niż zwykle. Rzadziej już, ale i tak bywa, nauczyciele zadają trudne ćwiczenia i roboty piśmienne na wakacje. A zatem uczeń pozbawiony jest odpoczynku nietylko podczas lekcyj w porze zajęć szkolnych, lecz i w lecie, kiedy znużony organizm dziecka wymaga wytchnienia. Jakiż tego bywa rezultat? Oto ten, że dziecko z powodu przeciężenia pracą nabiera wstrętu do zajęć szkolnych, tego właśnie wstrętu, na jaki zwraca pomiędzy innemi uwagę profesor Lesgaft. W ogóle referent robi nacisk, aby na dni poświąteczne zadawać mało, a nawet wcale nie zadawać robót domowych, przeznaczając dni takie na powtórzenie lub przerobienie materjału nowego w klasie. Pomimo jednak widocznej korzyści odpoczynku niedzielnego i w ogóle świątecznego dla dzieci, czemu nikt chyba zaprzeczać nie będzie, trzeba w imię słuszności zaznaczyć, że wina spada tutaj nie na samych tylko nauczycieli. Wybitną rolę odgrywają tutaj obszerne programy zajęć: nauczyciel spieszy się, aby ukończyć kurs w oznaczonym czasie i nie zawsze może liczyć się z odpoczynkiem dziecka. Należałoby zatem pomyśleć o odpowiedniem zredukowaniu programu szkolnego."

Petersb. wied. zamieszczają następującą notatkę:

„Bale, urządzane przez tutejsze rzymsko-katolickie Towarz. dobroczynności, używają reputacji ze względu na dobrane towarzystwo, co nie zawsze da się powiedzieć o innych balach publicznych, uciekających się do najrozmaitszych efektów, poczynając od reklamy, a kończąc na nagrodach za kostjumy. Kwiaty, muzyka i wesołość—oto części składowe tego balu, który nosi nazwę „polskiego".

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

REFORMA FINANSOWA.

Berlin 1-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Parlament rzeszy obradował wczoraj w dalszym ciągu nad projektem reformy finansowej. Konserwatysta Frege przemawiał gorąco za projektem; gdyby go odrzucono, nie wypadałoby nic innego, jak szukać pomocy we Friedrichsruhe. Sekretarz skarbu, hr. Posadowski, oświadczył, że książę Bismark uważał już w r. 1870-ym zmniejszenie dopłat matrykularnych za konieczne. Projekt ten, raz odrzucony, będzie ciągle powracał do izby. Imieniem centrum katolickiego oświadczył Schaedler, iż stronnictwo jego będzie głosowało przeciw reformie, ponieważ chwila obecna nie nadaje się do podwyższania podatków. Stumm i minister Boetticher przemawiali za projektem. Na wniosek Hammachera odesłano projekt do komisji, która go z pewnością pogrzebie.

ROKOSZ W BRAZYLJI.

Londyn 1-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Z depesz brazylijskich o poddaniu się admirała powstańczego Saldanha de Gama admirałowi Stanów Zjednoczonych, Benhamowi, nie można dotąd wywnioskować, co skłoniło de Gamę do zaatakowania okrętów Benhama. Katastrofa ta pogarsza niezmiernie polityczne widoki rokoszu, gdyż Stany Zjednoczone, które zachowywały się dotąd neutralnie i pojednawczo, wezmą teraz w protekcję swoją rządy Peixota i dopomogą mu do stłumienia rokoszu.

NOWY DAR.

Berlin 1-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Fligeladjutant hr. Moltke zawiózł z rozkazu cesarskiego do Friedrichsruhe szary płaszcz wojskowy księciu Bismarkowi w upominku.

TRAKTAT HANDLOWY.

Berlin 1-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Z powodu trudności ułożenia tekstu przyszłego traktatu handlowego z Rosją w sferach parlamentarnych panuje przekonanie, iż będzie on przedstawiony parlamentowi dopiero w marcu.

Berlin 1-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Projekt russko-niemieckiej taryfy celnej ma się w tych dniach pojawić w *Reichsanzeigerze.*

MANIFESTACJA W ZURYCHU.

Bern w Szwajcarji. 1-go lutego. (*T. pr. Kur. War.*) — Tutejszy poseł włoski uskarżał się przed prezydentem związku szwajcarskiego, iż policja w Zurychu nie dość wcześnie i energicznie zapobiegła w niedzielę demonstracji przed konsulatem włoskim. Prezydent przyrzekł zarządzić surowe śledztwo, dodając wszakże, że robotnicy szwajcarscy nie uczestniczyli zupełnie w rzeczonej demonstracji. Aresztowano 18 osób. Wielu anarchistów niemieckich i austrjackich mają wydalić z tego powodu z Szwajcarji.

Bern (w Szwajcarji) 1-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Śledztwo w sprawie zaburzeń w Zurychu będzie szybko ukończone. Pięćdziesięciu anarchistów niemieckich i włoskich mają wydalić. Rząd włoski rozwinął śledztwo nad tem, czy policja zarządziła w porę odpowiednie środki bezpieczeństwa.

ODKRYCIA HERZA.

Paryż 1-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Cała prasa zajmuje się znowu sprawą Korneljusza Herza. Minister Spuller i były minister Deluns-Montaud oświadczył *interviewerom*, że o politycznych usługach Herza nic powiedzieć nie mogą, gdyż są to tajemnice stanu. Clémenceau zaprzecza, jakoby on był sprawcą ogłoszenia znanej listy czeków. Pisma radykalne wzywają Herza, aby poczynił zapowiedziane zeznania.

EGZEKUCJA.

Paryż 1-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Egzekucja Vaillanta ma nastąpić w sobotę. Deputowanych, którzy zamierzali prosić Carnota o ułaskawienie, nie przyjęto w pałacu elizejskim.

WYPADKI WŁOSKIE.

Rzym 1-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — W Karrarze skazano adwokata Molinarego na 23-letnie więzienie. W Neapolu aresztowano głowę anarchistów, Merlino, w przebraniu za księdza. Znaleziono przy nim 22,000 napoleondorów.

Rzym 1-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Izba ma być ponownie odroczona do marca.

ZAPRZECZENIE POGŁOSKOM.

Berlin 1-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Inspirowany zwykle *Hamburgischer Correspondent* zapewnia, że wszelkie pogłoski, usiłujące z przyjazdu księcia Bismarka do Berlina wysnuć wnioski o prawdopodobieństwie zmiany kierunku politycznego i ustąpieniu hr. Capriviego, nie mają podstawy. Również mylne są hypotezy co do wstąpienia hr Herberta Bismarka napowrót do czynnej służby dyplomatycznej.

DĄSY KEDYWA.

Londyn 1-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Z Kairu donoszą, że mimo danej satysfakcji przedstawicielowi Anglji sytuacja jest ciągle naprężona, gdyż kedyw daje wciąż dowody nieufności do swoich doradzców angielskich. Pomiędzy rządem angielskim a W. Portą toczy się żywa korespondencja w sprawie egipskiej.

Londyn 1-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Daily News* donoszą z Kairu, że stosunki pomiędzy kedywem a prezesem ministrów Riazem baszą są bardzo naprężone. Prawdopodobnem jest przesilenie ministerjalne.

WYPADKI SERBSKIE.

Belgrad 1-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Z szesnastu członków trybunału państwowego tylko sześciu oddało do protokułu *votum separatum* orzekające, iż król nie miał prawa rozwiązywać trybunału, wybranego przez skupczynę. Na czele tych sześciu stoi prezes trybunału Pera Wilimirowicz.

Belgrad 1-go lutego. (*T. pryw. Kur. W.*)—Ułożona przez rząd lista nowych prefektów składa się wyłącznie z umiarkowanych liberałów i postępowców. Dyrektorem poczt i telegrafów ma zostać postępowiec Angjelicz.

Belgrad 1-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*)—Uwolnieni ministrowie liberalni złożyli także wizytę królowi Milanowi, który wyraził ufność w ich przywiązanie do dynastji i gotowość do współdziałania z królem w utrzymaniu porządku i prawa.

Belgrad 1-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Mijatowicz, umiarkowany postępowiec, który był już kilka razy ministrem za rządów Piroczanaca i Garaszanina i uchodzi za najwykształceńszego serba, objął tekę finansów, a umiarkowany liberał (nazwisko w depeszy nieczytelne; *przyp. red.*) tekę oświaty.

Belgrad 1-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Dzienniki radykalne wciąż rozsiewają alarmujące pogłoski, pozbawione wszelkiej podstawy. *Vecerne novine* np. donoszą, że 20,000 ludzi trzynastego korpusu austrjackiego ma stanąć pod Semlinem.

FERMENT W HISZPANJI.

Madryt 1-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W okolicy Kadyksu tysiączne tłumy głodnych wło-

ścian wałęsa się po polach. W Ocio eksplozja dynamitowa wyrządziła wielkie szkody. W Alassio robotnicy zabrali pastwiska i podzielili je pomiędzy siebie. Winnych aresztowano.

Berlin 1-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— *Norddeutsche allgemeine Ztg.* gani na miejscu naczelnem *Berliner Tageblatt* za drukowanie artykułów, przedstawiających gospodarcze i polityczne położenie Włoch w świetle niekorzystnem, a nawet krytykujących w sposób niewłaściwy niektórych członków domu królewskiego w Rzymie.

Berlin 1-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Uregulowanie kwestji zniesienia dowodu tożsamości zboża ma nastąpić w ten sposób, iż będzie przyznane prawo wprowadzenia w granice Niemiec takiej samej ilości zboża, jaka była wywieziona.

Berlin 1-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Wczorajsze śniadanie parlamentarne u kanclerza Capriviego było bardzo ożywione, wszakże bez treści politycznej.

Mannheim 1-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Tutejszy zarząd giełdy oświadcza, że wiadomość o zamierzonem zawieszeniu interesów terminowych na tutejszej giełdzie produktów skutkiem bankructwa domu Maasa jest nieprawdziwa.

Paryż 1-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Pułkownika Bonniera wezwano do Paryża, aby się usprawiedliwił z zajęcia wbrew danym mu instrukcjom Timbuktu.

Paryż 1-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Obawiają się, aby rząd przy głosowaniu nad interpelacją Lockroy w razie postawienia kwestji gabinetowej nie ujrzał się w mniejszości.

Berlin 1-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce **221 10** (wczoraj 221.—)
Ruble na dostawę **220 75** (wczoraj 220.50)

GIEŁDA.

Warszawa, 1-go lutego.

Poranne dzisiejsze szacowania berlińskie zapowiadały dość niezgodnie kursy 220.50 i 220.—, co się równa kursom 45.35 i 45.45 m. bez kosztów, gdy Petersburg cenił Londyn z terminem trzechmiesięcznym po rs. 9.28 w zaofiarowaniu i 9.28. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty, jak zwykle, drogim kursem 45.77½ (odpowiadającym kursowi 218.40 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i obniżyło tę cenę wobec mniejszej liczby odbiorców waluty do 45.65 (t. j. 219.10 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 12½ kop. i 15 kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu maja r. b. po 45.82½ i w końcu marca r. b. po 45.70, a dostawy z odbiorem codziennym stosownie do woli kupującego do końca b. m. po 45.80 i 45.77½.

Waluty obce w średnim ruchu. Berlin długoterminowy w większych sumach brano po 45.80. Krótkim Berlinem obracano po 45.77½, 45.75, 45.72½, 45.70, 45.67½ i 45.65, przeważnie jednak po kursach 45.72½ i 45.70. Londyn krótki bez ruchu. Za Paryż krótki osiągano 37.20 i 37.15. Wiedeń krótki bez nabywców.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin długi 45.90, za Berlin krótki 45.80, za Londyn krótki 9.30, za Paryż krótki 37.25 i za Wiedeń krótki 71.60.

Dyskonto bankowe w Berlinie 4%, w Londynie 3%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4½% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 96.50 i po 95.85, względnie do wielkości odcinków, bez nabywców. W zaofiarowaniu nominalnem notowano pożyczki wschodnie II-ej em. po 102 i po 102.75 III-ej em. Pożyczki premjowe I-ej em. z roku 1864-go ceniono po 241, premjówki II-ej em. z roku 1866-go po 226.50 i po 191.— listy premjowe szlacheckie, a otrzymano za kilkadziesiąt sztuk premjówek I-ej em. po 240.25 i 240.50, za kilkanaście sztuk II-ej em. po 225.50 i 225.60, oraz za kilkanaście listów premjowych szlacheckich po 190.50. Bilety Banku państwa I, II i VI-ej em. chciano zbyć po 103.50 bez pokupu. Za pożyczki 4% wewnętrzne z r. 1887-go I-ej ser. chciano osiągnąć po 95.— oraz 94.75 za trzy dalsze serje, a otrzymano po 94.90 za kilka tys. rubli I-ej serji.

Listy zastawne ziemskie 4½% starano się umieścić po 98.70, a nabyto kilkadziesiąt tys. rubli po 98.35 i 98.40.

Listy zastawne 5% miasta Warszawy ofiarowano po 102.25 I-ej po 102 II-ej i III-ej s., po 101 IV-ej serji i po 100.60 V, VI-ej i VII-ej s., wzięto zaś kilkadziesiąt tysięcy trzech ostatnich seryj po 100.30 i 100.35.

Obligacyj kanalizacyjnych miasta Warszawy można było dostać po 100.25.

Sprzedano kilkadziesiąt akcyj Tow. poludniowo-russkiego dnieprowskiego po 1243, 1242.50, 1242 i po 1240, kilkanaście akcyj Banku handlowego w Warszawie po 452.50 i 453, przy żądaniu po 456, kilkadziesiąt akcyj Tow. zakładów przędz. bawełny tkalni i blecharni w Zawierciu po 530.50, 531.50, 532, 532.50, 533 i nawet po 534, oraz kilkanaście akcyj Towarz. Starachowickiego po 143.50 Ulokowano kilkadziesiąt sztuk akcyj zakładów putiłowskich po 87.50, a z dostawą w końcu lutego po 88 i 89.

Listy zastaw. 5% miasta Łodzi II-ej, III-ej i IV-ej serji w żądaniu po 99.85.

W żądaniu kupony celne po 1.49½, płacono zaś po rs. 1.49⅛.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujące.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. —.— do 11.05 *netto.* Wiadro 78% rs. —.— do rs. 8.79⁵ 2%. Dowozy i zaofiarowania są liczne. Usposobienie słabe.

W. O.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Odpowiedź dla 2. P. R. będzie wysłana od M. z Łodzi, skoro 2. P. R. zawiadomi w Kurjerze gdzie ją przesłać. Ofertę swą podał 2. P. R. dnia 31 stycznia r. b. 588

— Dla Lily.
Na tomboli będę.—A. 594

KANTOR
Bankiersko-Komisowy
M. LANDAU
w Kaliszu.

Kupuje i sprzedaje wszelkie papiery publiczne, jakoteż banknoty i monety po kursie dziennym.

Wystawia przekazy na miasta handlowe w kraju i zagranicą.

Załatwia na skutek zleceń kupno i sprzedaż papierów publicznych i walut.

Ubezpiecza Pożyczki Premjowe od amortyzacji podług najniższej stopy.

Przyjmuje do inkasa weksle i frachty.

Zlecenia piśmienne wykonywane są pośpiesznie. 139

Skład Główny
Kawioru Astrachańskiego
J. ZOŁOTAREWA,

Marszałkowska, róg Chmielnej № 110, w Warszawie.

Otrzymuje co tydzień świeże transporty **Kawioru** gruboziarnistego i mało słonego z własnych połowów i takowy poleca Sz. PP. Odbiorcom.

PP. Kupcom i Restauratorom stosowny rabat. 147

SARPINKA i PRZĘDZA czesana Sarpinkowa

WYROBU WŁASNEGO.

Przesyłkę tkanin na zamówienia firma uskutecznia **swoim kosztem.** | Album z próbkami na żądanie wysyła się **za kop. 42.** 20r

Adres: Saratów, Dom Handlowy „Bender i Stepanow“ w Passażu.

Warszawskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,

ma zaszczyt podać do wiadomości, że w myśl § 28 Ustawy, doroczne zebranie ogólne Członków Towarzystwa, odbędzie się w dniu 17 Lutego (1 Marca) r. b., o godzinie 7-ej wieczorem, w biurze Zarządu przy ulicy Królewskiej pod Nr 14.

Przedmiotem narad i uchwał będą:

1. Przedstawienie sprawozdania Zarządu, wraz z bilansem i rachunkiem zysków i strat za rok zeszły 1893, oraz raportu delegacji rewizyjnej.
2. Przedstawienie sprawozdania Rady, z jej wnioskiem o rozdział zysków oraz o zatwierdzenie bilansu za rok zeszły 1893 i etatów na r. b. 1894.
3. Wybór 3-ch Członków Rady, jednego Członka Zarządu i 3-ch Członków do delegacji rewizyjnej na rok bieżący 1894, oraz 3 ch ich zastępców.

Każdy Członek ma prawo uczestniczyć osobiście na posiedzeniu lub przez pełnomocników, które najpóźniej na dni trzy przed zebraniem ogólnem winno być zaprodukowane Zarządowi Towarzystwa.

Członek Towarzystwa obecny na zebraniu, może mieć oprócz własnego dwa głosy z pełnomocnictwa.

Karty wejścia będą wydawane w biurze Towarzystwa, poczynając od dnia 24 Lutego r. b. między godzinami 10 tą zrana a 3-cią z południa.

Gdyby na zebraniu w oznaczonym powyżej terminie nie znalazła się liczba Członków wymagana w § 30 Ustawy, to jest połowa ogólnej ich liczby wynoszącej obecnie 2168 Członków, powtórne zebranie ogólne naznacza się na dzień 9 (21) Marca r. b., godzinę 7-mą wieczorem w gmachu Resursy kupieckiej w Warszawie pod Nr. 40 przy ulicy Senatorskiej, na którem to zebraniu bez względu na ilość zgromadzonych Członków rozpoznawane i decydowane będą, te tylko przedmioty, które były przygotowane i ogłoszone na pierwsze niedoszłe zebranie ogólne. 151r

---

W. JASIEŃSKI,

Plac Teatralny (Nowo-Senato„ska 10), 115r

poleca: **Wielki wybór bielizny** męzkiej podług najświeższych fasonów, **Krawaty, Spinki, Szelki, Cachenez, Chustki** angielskie białe i kolorowe, **Pończochy i Skarpetki ciepłe, Kaftaniki i Kalesony** wełniane, bawełniane i jedwabne, **Pończochy dziecinne.** Wielki wybór **Pończoch jedwabnych** (białe gładkie i á jour **Slubne**), również fil d'Ecosse i bawełniane w kilkudziesięciu odcieniach.

Nauka i wychowanie.

Angielka z dobrej rodziny, z dyplomem, mająca świadectwa z najpierwszych rodzin w Warszawie, znająca literaturę, a także francuzki, poszukuje stałego miejsca, demi-place lub lekcyj. Łagodna, cierpliwa, zajmie się wychowaniem dzieci i opieką nad panienkami. Marszałkowska 73, mieszkania 11, od 10—12 i od 3—5. 4030

Angielka daje lekcje, 5 rs. miesięcznie. Krakowskie-Przedmieście 30—14. od 6—7. 4071

Buchalterji i rachunkowości handlowej nauczyciel S. Rogulski Niecała 4. 2647

Buchalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, nauczyciel specjalista, Chmielewski. Aleja Jerozolimska 43, przy Marszałkowskiej. 884

Froeblowskie wykłady dla dorosłych, warunki przystępne. Kurs skrócony. Piastuszkiewicz. Marszałkowska 120. Zapis wychowawczyń i dzieci od godziny 2-ej do 4-ej. 3153

Gimnazistka z patentem udziela lekcyj korepetycyj. Chmielna № 80, m. 8. 4032

Gimnastyczny zakład Korycińskiej prowadzony przez lekarzy. Gimnastyka hygieniczna i lecznicza, massaż i ortopedja. Krakowskie-Przedmieście 17. 2273

Nauczyciel uzdolniony i rutynowany potrzebny na wieś, dla przygotowania chłopczyka do gimnazjum. Zajęcie do objęcia zaraz. Oferty składać proszę w kantorze Kurjera Warsz. pod literami M. G. R. 4054

Nauczycielka, posiadająca patent rządowy i patent z sześcioklasowej wyższej pensji, uzdolniona w muzyce, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Twarda 50, m. 8. 4066

Potrzebna młoda russka z francuzkim, do 8-letniej dziewczynki za obiady. Krucza 12, mieszkania 1. 133r

Potrzebny jest młody nauczyciel na wieś, dla przygotowania chłopczyka do pierwszej klasy. Wiadomość: Nowy-Świat 35, m. 8 Świadectwa wymagane. 3984

Potrzebna guwernantka z francuzko-russką konwersacją. Adres: Wolbórz, podpułkownik Połocki. 3757

Potrzebna nauczycielka z muzyką, blizko Warszawy. Wspólna 24 d., mieszkania 11, od 3—6. 4040

Potrzebny korepetytor 1-go progimnazjum, pierwszeństwo 4-ej klasy. Nowy-Świat 22. m. 12. 4108

Potrzebna korepetytorka rs. 3 miesięcznie. Nowogrodzka 32, m. 1. 4051

Reicher, nauczyciel kaligrafji, poprawia różne charaktery pisma w krótkim czasie. Elektoralna № 34, przyjmuje od 8—10 rano, 6—8 wieczorem. 2036

Student russki, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Marszałkowska 99, m. 6. 4057

Student poszukuje lekcyj lub korepetycyj za obiady. Obożna 4—25. 3535

Student potrzebny do przysposobienia chłopczyka dziewięcioletniego do klasy wstępnej. Żórawia 5, m. 11. 4140

Student uniwersytetu, russki, poszukuje lekcyj. Marszałkowska 99—6. 4067

Uzupełniam niedokończoną lub zaniedbaną edukację panienek w krótkim czasie. Oferty Kurjer sub „Edukacja." 3328

Doniesienia osobiste.

Błyskawica ma list na poczcie. 4017

Człowiek młody, liczący lat 29, mający interes dobrze prosperujący, poszukuje sobie towarzyszki życia, któraby nie była starsza nad 25 lat, posiadała kilka języków i 2,000 rs. w posagu. Oferty proszę składać pod literami S. R. poste-restante Chełm Lubel. 3758

Henrjeta ma list na poczcie. 4016

„**Henrjeta**" ma list na poczcie do odebrania za okazaniem kwitu ogłoszenia № 3479. 4120

Inżenier-technolog raczy odebrać list z poczty od Adeli. 4092

Kawaler trzydziestoletni, wykształcony, przystojny, z dochodem tysiąc rubli rocznie, pragnie poślubić osobę przystojną, młodą, inteligentną. Suchedniów poste-restante „Oszczędny." 1722

List dla „Lili" od Anzelma na poczcie. 4027

List dla „Henrjety" od Daniela na poczcie. 4026

List dla „Błyskawicy" od Jerzego na poczcie. 4025

List dla „Henrjety" na poczcie od „Henryka." 4143

List dla Błyskawicy na poczcie od A. U. 4086

List dla Błyskawicy na poczcie od W. M. 4085

„**Marja** W." raczy odebrać listy poste-rest. 4045

Młodzieniec lat 28, katolik, poszukuje panny, katoliczki, w wieku lat od 18—20, w charakterze matrymonjalnym, z posagiem od 5,000 rs. Oferty pod lit. „J. R. 120" poste-restante za okazaniem kwitu. 3864

Pesymistka w ogólności № 2 litery S. A., Irma, Niebieskie oczy, mają odpowiedź od Okaziciela kwitu ogłoszenia Kurjera Warszawskiego 3301. 4103

Panna (izraelitka) lat 17—22, piękna, blondynka, inteligentna, muzykalna, gospodarna, praktyczna, skromna, szlachetnego charakteru, nie uganiająca się za bezmyślnym szykiem, lecz pojmująca zadania kapłanki domowego ogniska, widząc w szczęśliwem pożyciu swój wymarzony ideał, może znaleźć wzorowego męża w osobie młodego, przystojnego bruneta, ze stanowiskiem niezależnem. Posag pożądany, lecz nie obowiązkowy. Dyskrecja honorowa. O wysłaniu ofert poste-restante sub „Darjasz" upraszam zawiadomić w Kurjerze. 3845

Posady i prace.
a) Poszukiwane.

A. Bony różnych narodowości, krojczynie, gospodynie, kasjerki. Oddział rekomendacyjny Kantoru Komisowego, Nowosenatorska 6. 3349

Chemik ukończony, słuchacz szkoły techn.-przem. w Krakowie, obecnie pracujący na Szlązku, poszukuje odpowiedniego miejsca w jednej z fabryk Król. Polskiego. Oferty proszę przesyłać pod A. W. l. 333., Polnisch-Ostrau poste-rest. Zarubek. 2232

Do 500 rs. gotówką da za wyrobienie posady w Królestwie lub Cesarstwie b. urzędnik sądowy z bardzo dobrym atestatem służbowym. Dyskrecja. Oferty przyjmuje Kurjer „K. 500." 4078

Krawcowa zdolna szyje w domach prywatnych. Żórawia 26, m. 9. 4155

Młoda niemka ma kilka godzin wolnych.— Żórawia 2, m. 7, od 11—1-ej po poł. 4106

Młody człowiek, ze średniem wykształceniem, przybyły z prowincji, poszukuje posady oficjalisty; obeznany z rachunkowością dobrze, może być i kaucja w razie wymagania. Oferty przyjmuje Kurjer pod literami S. G. 4039

Młody człowiek, izraelita, lat 22, pracujący od lat czterech w branży budowlano-technicznej, poszukuje posady w interesie podobnym lub ajenturowo-komisowym. Znajomość buchalterji podwójnej i korespondencji, może też samodzielnie zastąpić szefa. Na żądanie kaucja. Oferty dla „Izraelity" przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 3723

Młoda osoba, wykształcona i muzykalna, pragnie przyjąć miejsce do towarzystwa lub zarządu domem za życie i pensję, może być bez mieszkania. Wiadomość: Nowogrodzka róg Marszałkowskiej 30, w pralni pod firmą „Anna." 3894

Młoda, rutynowana kasjerka poszukuje od 1-go kwietnia odpowiedniego miejsca przy aptece, cukierni lub w którymkolwiek z większych magazynów; języki: niemiecki, francuski, polski. Oferty proszę składać w Kurjerze dla „Anieli E." 4060

Miejsca kasjerki poszukuje osoba znająca buchalterję i język niemiecki. Przyjmę również przy telefonach lub w jakim kantorze. Łaskawe oferty przyjmuje kantor tegoż pisma pod lit. Z. A. R. G. 3325

Młody, energiczny obrońca sądowy, ze świadectwem, poszukuje stałej posady w Królestwie lub Cesarstwie, pomocnika adwokata, rejenta, zarządzającego sprawami, kasjera, magazyniera lub inkasenta, rządcy domu. Kaucji 500 rs. Oferty przyjmuje Kurjer „Labor." 4079

Niemka wykształcona szuka godzinę zajęcia. Magazyn Drexlera, ulica Nowosenatorska 2. 4088

Osoba młoda, inteligentna, pragnie zajęcia przy małych dzieciach. Złota 26, mieszkania 27. 4020

Osoba poszukuje miejsca do bufetu w restauracji. — Wiadomość w Magistracie № 6. 4097

Osoba w średnim wieku poszukuje miejsca do chorej osoby albo do gospodarstwa.— Żórawia № 1, m. 12. 176r

Osoba uzdolniona w kroju i szyciu sukien damskich i dziecinnych, pełniąca kilka lat obowiązki panny służącej w domach arystokratycznych, poszukuje obowiązku ze wszystkiem albo na przychodnią. Oferty „Kompetentnej" przyjmuje Kurjer. 3725

Osoba obznajmiona dobrze z reparacją bielizny, prosi o pracę, choćby za małe wynagrodzenie. Ul. Chłodna 34, sklepik spożywczy. 160r

Osoba inteligentna, z wyższem wykształceniem, władająca językami francuskim i niemieckim, z chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca do towarzystwa lub do zajęcia się domem i dziećmi. Wiadomość: Krucza 4., mieszkania 14, od godz. 12 do 3-ej po południu. 3908

Przyjmuję przepisywanie. Oferty przyjmuje Kurjer „Mery." 4125

Stolarz Dobrowolski poszukuje pracy w domach prywatnych. Wspólna 31. 40..

Z kaucją 400 rs. poszukuję miejsca kasjera w interesie handlowym lub przemysłowym. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod literami Ib. R. 3850

b) Zaofiarowana.

Bona niemka z polskim potrzebna zaraz do 3-ch dziewczynek na wyjazd. Wiadomość: Włodzimierska 3, m. 28, zrana od 9 do 11-ej. Freblówka pierwszeństwo. 3768

Bona niemka z krawiecczyzną potrzebna.— Nowolipie № 22, m. 3. 3750

Chłopcy potrzebni do fabryki broni. Królewska 31. 4031

Do kwiatów potrzebna jest zupełnie uzdolniona panna, umiejąca farbować i zwijać. Krucza 25, mieszkania 14, 4056

Do sklepu spożywczego „Emilja", ul. Złota 27, potrzebna 15-letnia dziewczyna, umiejąca pisać, z dobrą rekomendacją. 4101

Do bielizny damskiej potrzebne zdolne maszynistki, podręczne, do znaczenia krzyżykami i uczennice zaraz płatne. Aleksandrja № 14 (na Sewerynowie), m. 21, pierwsze piętro. 4148

Do kwiatów potrzebne zwijaczki uzdolnione oraz uczennice. — Kajper, Tłomackie № 2. 3708

Młoda, praktyczna osoba, znająca dobrze rachunkowość i niemiecki, potrzebna do zajęć kantorowych. Wiadomość: skład przędzy, Rymarska 10. 4135

Młoda niemka, bona lub guwernantka, któraby miała parę godzin wolnych i życzyła udzielać konwersacji, zechce złożyć ofertę poste-restante dla „Henryka." 3681

Miejsce demi-place dla osoby młodej, inteligentnej. Ul. Świętokrzyzka 18—5. 3700

Potrzebna panna do kapeluszy damskich na wyjazd na Kaukaz, polka lub niemka.— O warunkach można się dowiedzieć: hotel Niemiecki 4, codziennie od 8-ej do 9-ej zrana. 4033

Panny zdolne do spódnic i dziewczynki do nauki. Kanonja № 8, m. 1. 4012

Potrzebna zaraz maszynistka do bielizny damskiej. Nowy-Świat № 66, m. 3. 4023

Potrzebne panny kompletnie zdolne spódniczarki i podręczne do staników do pracowni Lucyny i Róży, Orla № 9. 4014

Potrzebna maszynistka, dziurkarka i podręczna do bielizny. Marjensztadt № 19, mieszkania 10. 4013

Potrzebny uczeń do optyka J. Miller, Nowy-Świat 7. 4065

Potrzebne są natychmiast: staniczarka i podręczna do staników i spódnic. Magazyn M-me Flora, Senatorska 30, mieszk. 5. 4061

Potrzebna na wyjazd do Berdiańska przyzwoita modystka do ubierania kapeluszy.— Pensja znaczna. Wiadomość: ulica Świętojerska 18, m. 14. 4053

Potrzebni uczniowie do ślusarza, majstra cechowego. Nowy-Świat 38, m. 3. 4049

Potrzebny zaraz młodzieniec 17—18-letni z ładnym charakterem pisma, do pisania etykiet i jako pomocnik magazyniera w jednej z większych fabryk w miejscu, za stałą pensją. Oferty sub K. S. przyjmuje kantor Kurjera. 3831

Potrzebne dziewczynki uzdolnione do ręcznych dziurek. Śliska 7, m. 7. 4136

Panny podręczne do staników potrzebne.— Grzybowska № 8, m. 22. 4133

Potrzebna bona polka do dwojga dzieci na wieś. Wiadomość: hotel Paryski 47, między 4 a 6-tą po południu. 4088

Panna zdolna podręczna do okryć potrzebna zaraz. Marszałkowska 104. 4130

Panna kompletnie uzdolniona do strojów potrzebna do lepszego magazynu z utrzymaniem i dobrą pensją. Wymagana jest robota wykwintna. Oferty pod C. Be. przyjmuje Kurjer. 4082

Panny do dziurek potrzebne są zaraz. Ulica Chmielna 35, m. 29. 3754

Potrzebne dwie maszynistki do pończoch.— Ulica Nowomiejska № 26, m. 11. 3747

Potrzebny subjekt do samodziałalności sklepem, z gwarancją. Oferty: Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, „500." 3808

Panna kompletnie uzdolniona do strojów potrzebna jest na wyjazd na bardzo dobrych warunkach. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod lit. H. F. 3702

Potrzebne panny do fabryki od lat 16 do 20. Zgłosić się można codziennie od 8-ej zrana do 7-ej wieczór na ulicę Pawią № 38, mieszkania № 11. 3696

Potrzebna panna zupełnie zdolna do staników i zupełnie zdolna do spódnic. Marszałkowska № 143, Teodozja. 3693

Potrzebna zdolna krojczyni do pierwszorzędnego magazynu w Łodzi. Oferty poste-restante Łódź „Krojczyni." 161r

Panny uzdolnione i podręczne potrzebne do fabryki kwiatów Minkiewicz, ulica Długa 9. 3571

Subjekt księgarski, chrześcjanin, może znaleźć miejsce w jednej z większych księgarni w Warszawie. Oferty przyjmuje administracja Kurjera piśmiennie pod adresem „Subjekt." 135r

Subjekt i uczeń potrzebni do handlu spirytualij. Wiadomość: Aleja Jerozolimska 47, skład koniaków Bisquit, Dubouché. 4042

Terminatorzy i ślusarze potrzebni. Fabryka kas Wacława Matyszkiewicza, Chłodna 40. 3778

Uczniowie dobrej konduity potrzebni są do zakładu bronzowniczo-cyzelerskiego od lat 15 do 18. Za pierwszy rok nauki ucznia żądane jest wynagrodzenie; uczeń na miejscu ma życie przyzwoite i mieszkanie oddzielne. Nowolipie № 8, mieszk. 7. 3798

Uczeń potrzebny do pracowni pieczętarsko-grawerskiej K. Bartoszewicza. Krakowskie-Przedmieście 63. 3433

Wakuje miejsce dla znającego prawo i pisanie próśb do władz i którýby mógł mieć na to pozwolenie. Wiadomość w kantorze Sawickiego, Sienna № 1. 4062

Zaraz do krawiecczyzny potrzebne zdolne podręczne. Ul. Nowogrodzka № 22, mieszkania № 10. 3647

Kupno i sprzedaż.

A) Umeblowanie z 4-ch pokojów, mało używane, pozostawiono do sprzedania razem lub częściowo u rządcy domu, ulica Krucza 10. 129

Antyki, bronzy, statua bronzowa „Apollo" 3½ stopy wysokości, materje, koronki, porcelana, meble i t. p. „Monopol", Sala Licytacyjna, Senatorska 28. 4129

A) Meble za bezcen, kompletne urządzenia, garnitury czarne, orzechowe, lustra rozmaite i inne meble, szafy, kredensy, stoły, krzesła, biura, otomany, dywany, firanki.— Elektoralna 45, m. 3. 2539

Antykwarjusz Maliński, Królewska 3, magazyn (drugi dom od Krakowskiego-Przedmieścia), kupuje pasy polskie i rozmaite starożytności. 2569

Adres. Sprzedaż i kupno maszyn do szycia i pończoszniczych, nowych i używanych, oraz reparacja takowych z gwarancją, w zakładzie mechanicznym Frankowskiego i Grzymskiego, Nowy-Świat 61. 1412

Bardzo tanio szkatuły żelazne z nieznanym sekretem, kłódki duże angielskie, plombmaszynki firmowe. Tłomackie 13, Sikorski. 2576

Beduina we wschodnim guście, oryginalna i koronki do sprzedania w magazynie mód, Bracka № 12. 3619

Bardzo eleganckie urządzenie całego mieszkania, składające się z pokoju jadalnego, boudoiru, gabinetu i salonu. Wiadomość: „Monopol", Sala Licytacyjna, ulica Senatorska 28. 4128

Bilard z granitowym blatem, mało używany, do sprzedania. Piwna 29, w restauracji. 4116

Berberysowy sok sprzedaje się. Nowogrodzka 22, m. 2. 4110

Chomont krakowski z bronzami (pojedynka) pozostawiono do sprzedania. Zakład wyrobów rymarskich Adama Zawadzkiego, Królewska 6. 3860

Do sprzedania para koni bułanych, ogier i klacz, rasowe, po „Jutakin", rosłe, dobrze zbudowane, w parze lub pojedyńczo. Wiadomość: Grzybowska № 40. 3811

Dwunastokonna maszyna parowa do sprzedania. Wspólna № 23, Siennicki, inżenier. 2984

Dla panów rzeźników kiszki solone sprzedaję. Świętojerska 30, mieszk. 42. 1215

Do sprzedania suknie eleganckie i żakiety oraz biurko. Zielna 27, m. 1. 3489

Do sprzedania lando, klacz, para chomont bronz biały, w dobrym stanie. Nowy-Świat № 29. 3795

Do sprzedania lampa wiedeńska za rs. 12, 8 landszafty, oleodruk za rs. 9. Elektoralna 18, mieszkania 1. 4123

Do sprzedania para ogierów ciemno-kasztanowatych, jeden rasy angielsko-arabskiej 5-letni, drugi hunter 7-letni; konie piękne, rosłe, dobrze wyjeżdżone do zaprzęgu.— Dwa wałachy 4, 5-letnie ciemno-gniade, sanki. Ciepła 13, spytać stangreta Antoniego. 4121

Fortepiany, pianina kupuję, reparacje, strojenia przyjmuję. Ulica Pańska 10, Chojnacki. 3760

Fortepian Kralla z pięknym tonem sprzedam tanio. Elektoralna № 31, stróż wskaże. 3717

Furgon kryty lub platforma na jednego konia, w dobrym stanie, potrzebna zaraz.— Oferty: Wierzbowa 5, Winkler, Kraszewski i S-ka. 3675

Fortepian Małeckiego do sprzedania za 400 rs., kosztował 525, prawie nowy. Wilcza 25, mieszk. 1. 3551

Fortepian dobry do sprzedania. Pomieszczenie dla panienek. Długa 25, mieszk. 42, od 2 do 5-ej. 2028

Fortepian do sprzedania. Złota 39, m. 40, rs. 220. 3605

Fortepian koncertowy paryski Pleyela, mechanika angielska, czarny, w dobrym stanie, tanio sprzedam z powodu wyjazdu. Marszałkowska № 106, od godz. 1 do 7-ej po południu, pierwsze piętro, kantor pokojów umeblowanych. 3819

Fortepiany, pianina pierwszorzędnych fabryk od rs. 250—500. Królewska 3, Tarnowski. 4096

Fortepian do sprzedania za przystępną cenę. Ul. Mokotowska 50, u właściciela domu. 4093

Fasoli białej Ilzenburskiej funt. 60 po 25 kop., Ilzenburskiej pstrej funtów 100 po 20 kop., ogórki pnące japońskie funt. 7 po rs. 4 są do nabycia. Próbki wysyła się na żądanie. Adresować: M. R. Ceków, gub. kaliska. 4008

Fortepian wydzierżawiam godzinami, automat grający, strojenia. Nowy-Świat № 1, Strzelecki. 2559

Garnitur mebli stylowy orzechowy, używany za rs. 50 i warsztat jubilerski rs. 10 do sprzedania. Oboźna № 7, m. 26. 3779

Garnitur, otomanę, szafę sprzedam bardzo tanio. Bracka 19, m. 8. 4142

Instrument do kręcenia, pianino połączone z fisharmonją, za rs. 300. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście 69, m. 2. 4146

Jest do sprzedania faeton i bryczka mało używana. Ul. Leszno № 55, w składzie mydła. 4131

Kanarki do sprzedania. Wspólna 16—36, codzień do 1-ej. 4118

Kandelabry, lichtarze, żyrandole, kałamarze piękne tanio sprzedaje Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście 9. 3640

Kostjum jedwabny welwetowy z ozdobami, dla wykwintnej damy, sprzedam tanio.— Miodowa 3—25. 4034

Kasy ogniotrwałe, gwarantowanej dobroci, najtaniej wyrabia fabryka Matyśkiewicza, Chłodna 40. 41433

Kupuję stare książki, marki używane, obrazy, sztychy. Księgarnia, Ordynacka 14. 754

Kasy ogniotrwałe zegarowe pancerne, sekretne. Za dobroć wyrobu gwarancja kilkoletnia. Jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska 125. Z powodu budowy wejście Sienna 4. 7

Która z pań kwiaciarek ma do zbycia całkowite przyrządy do kwiatów, raczy nadesłać swój adres wraz z oznaczeniem ceny do administracji Kurjera Warszawskiego pod adresem „dla Kwiaciarki." 174r

Lando mało używane.

Lando mało używane.

Lando mało używane pozostawiono do sprzedania w fabryce Karola Sommer, Leszno 36, dom własny. 4147

Meble tanio! Kompletne urządzenia salonowe, buduarowe, gabinetowe, do jadalni dębowe oraz inne meble i lustra w całości lub pojedyńcze sztuki. Marszałkowska 119, mieszkania 15, druga brama, parter. 3803

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 2789

Maszyny parowe i kotły parowe używane od 20-tu do 60-ciu koni, kupuje inżynier A. Cohen w Piotrkowie. 159r

Maszyny pończosznicze 4 do sprzedania razem lub pojedyńczo. Ulica Nowomiejska № 26, m. 11. 3748

Maszyny na raty nowe, pięknie szyjące.— Stare przyjmuję. Dzika 20, Tagszejn. 1033

Motor gazowy siły od 8 do 10 koni, potrzebny. Oferty przyjmuje kantor Kurjera „Motor gazowy." 3961

Meble: garnitur czarny, fantazyjny, otomana, welzak, szeslong. Plac św. Aleksandra 13, tapicer. Przyjmuję obstalunki, przerabiania tanio. 3236

Meble. Garnitur czarny, dwa lustra z marmurowemi konsolami do sprzedania. Hoża 22, mieszk. 15, stróż wskaże. 3688

„Monopol" Sala Licytacyjna, Senatorska 28. Wielki wybór mebli, jako to: garnitury, otomany, szafy, lustra, stoły, krzesła, kredensy, szeslongi i t. p. 4127

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, komody i inne po jaknajniższych cenach. Świętokrzyzka 16, m. 13. 4141

Nadeszły kapłony, zające, indyki, masło śmietankowe po 50 kop., grzyby, powidła, miód. Chmielna 15. 4119

Okazja. Z powodu zmiany mieszkania do sprzedania śliczny kredens za rs. 45, frak i zagraniczny garniturek dla chłopczyka od 4 do 6 lat. Żórawia domu № 36, m. 13. 4011

Pianina nowe, ceny fabryczne, wielki wybór, kilkoletnia gwarancja, sprzedaje Dütz, Marszałkowska 140. 569

Powidła i węgierki suszone w dużych partjach nadeszły z dóbr Otwockich. Wyłączna sprzedaż tylko Złota 2, m. 3. 3876

Potrzebny za niską cenę komplet „Encyklopedji kościelnej" lub pierwsze 10 tomów.— Księgarnia E. Kolińskiego, Marszałkowska № 122. 4152

Pianino czarne z krzyżowemi strunami, prawie nowe, tanio do sprzedania. Marszałkowska 116, m. 5. 4104

Pianino amerykańskie rzeźbione, lando, amerykan, platforemkę sprzedam. Nowy-Świat 8. 3715

Sprzedaję i kupuję garderobę damską mało używaną. Hoża 8, m. 11. 3792

Suknie balowe białe, niebieska, różowa i kostjum biały atłasowy oraz spacerowe do sprzedania. Bracka № 20, mieszkania 7. 3955

Suknia biała atłasowa, wykończona w pierwszorzędnym magazynie. Cena przystępna. Świętojerska 16, mieszkania 61. 3832

Suknia ślubna adamaszkowa świeża za rs. 15. Przejazd 11, m. 13. 4043

Są do sprzedania tanio szafy dębowe urzędowej roboty. Ogrodowa № 58, mieszkania 50. 4010

Śliwki suszone w wyborowym gatunku sprzedaje workami (wagi circa 6 pudów) lub częściowo na pudy po rs. 3.60 za pud, kantor Jana Kleniewskiego, Długa 28, od 9—4-ej po południu. 4064

Urządzenie z małego sklepu do sprzedania. Wiadomość: Dzika 5, u stróża. 4078

Urządzenie restauracyjne do sprzedania.— Wiadomość: ulica Łucka 26, m. 12. 3849

Wannę z ogrzewaczem, kasę Bohtego prawie nowe, zbywam. Chłodna 40—22. 3777

Zielna 32, stróż wskaże. Jest do sprzedania garderoba damska modna i świeża. 4024

Zarybku szczupaków można dostać. Ulica Rybaki № 26, m. 2. 4083

20 wołów roboczych do sprzedania. Rudzienek, p. Nowomińsk. 3496

1,000 pudów owsa loco Warszawa po kop. 75 pud. Królewska 21, w kantorze. 3425

Interesa handl. i majątk.

Chrześcjanin, pożyczający dobremu rzemieślnikowi, mającemu duże stosunki, bogatą klijentelę, 200 rubli na założenie zakładu, będzie wspólnikiem tegoż. Oferty przyjmuje Kurjer dla „200." 4055

Dystrybucyjno-piśmienno-galanteryjny sklep sprzedam. Warunki przystępne.— Wiadomość: Chłodna № 12, dystrybucja. 3726

Do odstąpienia interes restauracyjny z ogrodem i całem urządzeniem. Wiadomość: Krucza 47, sklep nabiałowy. 3826

Dom w Warszawie z dochodem netto 9% do sprzedania. Warunki bardzo łatwe.— Wiadomość u rejenta Rutkowskiego w hypotece. 3765

Dom sprzedam bez pośrednictwa, w śródmieściu; plan drugiej oficyny zatwierdzony. Nowy-Świat 57—18. 4052

Domy dwa nowe, skanalizowane, wolne od stempla, do sprzedania. Cena 65 i 80 tysięcy rubli. Chłodna 25, m. 2, godz. 9 do 5. 4048

Do sprzedania lub wydzierżawienia skład węgli. Wiadomość: róg Ciepłej i Grzybowskiej, skład wódek. 4144

Do sprzedania lub wydzierżawienia folwark Szczebaków, zawierający 15 włók gruntu rędzinnego, z łąkami, budynkami i źródłem wody mineralnej jodo-siarczanej i słonej, w gubernji kieleckiej, powiecie pińczowskim, obok miasteczka Wiślicy. Warszawa, przy ulicy Marjańskiej № 11, mieszkania 25. 4075

Do sprzedania lub zamiany na majątek ziemski bez długu i służebności dom trzypiętrowy nowowybudowany, z tegoczesnemi wymaganiami, skanalizowany, budowany przez właściciela administracyjnie. Wiadomość: Krucza № 29, m. 22. 3701

Dom. Kupię dom murowany w cenie 8,000 do 12,000, może być i drewniany w dobrym stanie. Oferty składać do kantoru Kurjera Warsz. dla Wu. Pe. 3435

Fabryka waty z urządzeniem zaraz do sprzedania. Świętokrzyzka 29, sklep mydlarski. 3851

Jest do sprzedania sklep spożywczo-kolonjalno-dystrybucyjny. Wiadomość: ul. Żórawia № 26, m. 11. 3846

Ktoby miał do sprzedania niewielki majątek ziemski z dobrym domem mieszkalnym, niezbyt daleko od Warszawy i kolei, zechce zostawić oferty w kantorze Kurjera Warsz. dla „Sosnowskiego." 3324

Kawiarnia do sprzedania z powodu wyjazdu. Złota 27. 4059

Ktoby miał do odstąpienia interes w którejkolwiek branży, przynoszący najmniej 3,000 rubli rocznie dochodu netto, w Warszawie lub na prowincji, zechce złożyć ofertę z warunkami w kantorze Kurjera Warsz. pod L. D. Z. 4094

Kawiarnia do sprzedania z powodu braku zdrowia. Ul. Wspólna № 1, przy Placu św. Aleksandra. 4138

Kobiecie inteligentnej sprzedam lub wydzierżawię pracę pewną i wyrobioną. Oferty dla „Zysk" przyjmuje Kurjer. 3705

Mleczarnia z krowami z przyczyny wyjazdu do sprzedania. Wiadomość: kiosk, Elektoralna. 4117

Magle do sprzedania za 260 rubli. Marjańska № 11, m. 25, róg Twardej. 4076

Na dłuższą rozpłatę lub dożywocie nabędę niewielki dom bez pośrednictwa. Dokładne oferty proszę odsyłać na ul. Marszałkowską 151, dla p. Feliksa K., stróż wskaże. 4070

Potrzebny wspólnik, chrześcjanin, z 2,000 rs., do założenia fabryki przetworów chemicznych, bez konkurencji. Czysty dzienny dochód rs. 10. Oferty „Industria" przyjmuje Kurjer. 3946

Poszukuję do kupna interesu w cenie do 500 rs., w jakiejkolwiek uczciwej branży. Szczegółowe oferty przyjmuje kantor Kurjera sub "Interes." 4077

Poszukuje się wspólnika z kapitałem rs. 600 do interesu, który da rocznego dochodu 1,800 rs. Wydany kapitał pewny. Wiadomość: Nowy-Świat № 37, mieszk. № 8, od godziny 12 do 2-ej po południu. 4072

Posesja wraz z placem zdatnym pod budowę, przynosząca dochodu przeszło tysiąc rubli, mająca przestrzeni 4,900 łokci □, do sprzedania w całości lub plac oddzielnie.— Wiadomość: ul. Pańska № 65, m. 1. 3258

Posesja do sprzedania. Praga, Szmulowizna. Wiadomość: ulica Folwarczna № 3, mieszkania 1. Cena przystępna. 3723

Posesję z budynkami fabrycznemi wynajmę na czas dłuższy. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod S. B. J. 3847

Place w Alejach Jerozolimskich dziedziczne do sprzedania. Korzystne warunki. Jerozolimska 35, u szwajcara. 3550

Potrzebny wspólnik z kilkoma tysiącami rubli do interesu wyrobionego, egzystującego lat 20. Oferty: Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, A. 3809

Plac 12,674 łokci, przy ul. Marszałkowskiej, do sprzedania w całości lub połowa, grunt dziedziczny. Wiadomość: Ogrodowa 11, mieszkania 1, od 11 do 3-ej. 3522

Posesja przestrzeni około 7 mórg, na Czystem, przy plancie drogi żelaznej warsz.-wiedeńskiej, do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość w kancelarji notarjusza Rutkowskiego, w Warszawie. 2274

Rs. 1,000 do 1,200 potrzeba na niewysoki procent, z zabezpieczeniem sumy na udziale w interesie dobrze prosperującym. Kobieta lub mężczyzna pożyczający może zająć posadę kasjera. Wiadomość: ul. Żórawia 19, m. 16. 3482

Rs. 3,000 małoletnich do ulokowania na hypotekę po Towarzystwie w Warszawie.— Nowowielka 7, m. 7. do południa. 3703

Restauracja do sprzedania elegancko urządzona. Kapitał wymagalny około rs. 4,000. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Restauracja." 3697

Rs. 3,500 wypożyczę na dom w Warszawie lub majątek ziemski na hypotekę zaraz po Towarzystwie. Oferty: Trębacka № 7, sklep Szybalskiego. 4055

Rs. 3,000 dam na dobrą hypotekę w Warszawie. Reflektujący złożą swoje oferty w kantorze niniejszego pisma, zatytułowawszy: Hypoteka 3,000 Warszawa. 4005

Rs. 125,000 częściowo do wypożyczenia na hypoteki domów na 6½%. Wiadomość: Złota № 8, mieszk. 14, między 4 a 6-tą po południu. 3854

Restaurację szynk sprzedam z powodu wyjazdu. Marszałkowska № 129, u stróża. 3584

Sklep do sprzedania za przystępną cenę.— Widok 16. 3782

Sklep spożywczy do sprzedania, Wiadomość: Tamka № 43. 3498

Sklep mydlarski do sprzedania. Wiadomość Stare-Miasto № 21—21, od 6½—8-ej. 3477

Skład węgla z wyrobioną klijentelą, w najlepszym punkcie miasta, Bazar № 37, Nowolipie, do odstąpienia. Wiadomość na miejscu. 3133

Sklep komisowy produktów wiejskich, istniejący od lat 15, jest do odstąpienia zaraz Wiadomość: Hoża 64—13, od 10 do 2-ej po południu. 3531

Skład węgli do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Furmańska № 6. 3761

Sklep dystrybucyjno-spożywczy jest do sprzedania, dający świetne utrzymanie, a sprzedający się li tylko jedynie z powodu wyjazdu. Pańska 42. 3759

Sklep spożywczy do sprzedania na dobrych warunkach, komorne bezpłatne. Marszałkowska № 90. 3685

Sklep mydlarsko-farbiarski do sprzedania, punkt dobry, urządzenie przyzwoite. Wiadomość: Podwale 14, warsztat tokarski. 3806

Sklep spożywczy do sprzedania za rs. 250 z powodu zmiany interesu. Wiadomość: ul. Pańska № 116, m. 30. 3711

Sklep do sprzedania, pieczywo opłaca komorne. Wiadomość w kawiarni, ul. Freta № 28. 4004

Sklep sprzedam za 70 rs. Podwale № 40. 4145

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, 14 lat egzystujący, z wyrobioną klijentelą, do sprzedania pod filarami teatru Wielkiego. 4134

Sklep spożywczy sprzedam tanio, duży obraz olejny, lampę zegarową antyk. Bracka 6. 4111

Sklep spożywczo-dystrybucyjny dobrze procentujący z powodu zmiany posady sprzedam niedrogo. Wiadomość na miejscu, róg Wroniej i Prostej № 24/57, od 3-ej. 4153

Sklep spożywczy z powodu słabości żony jest do sprzedania. Ul. Żórawia № 4. 3982

Sklep do sprzedania z powodu posady. Nowolipki 78. 4069

Sklep spożywczy w każdym czasie do sprzedania w Mokotowie № 24. 4063

Wspólnik, chrześcjanin, z kapitałem 2,000 do 3,000, zrobi kolosalny interes bez ryzyka. Praca uczciwa. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Kolosalnego." 4019

Willa w Zakopanem, zdatna na zakład hydropatyczny knajpowski, z 50 pokojami umeblowanemi, lub jako hotel do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość: ul. Twarda 46, mieszkania 30. 3233

W Pułtusku do sprzedania dom frontowy murowany z dwiema oficynami, piekarnią, dwoma piecami oraz ogrodem owocowym i warzywnym. Cena rs. 8,000. Wiadomość: ul. Bugaj № 8, u Grochowskiego. 3678

Zakład wód gazowych kompletnie urządzony, w miejscowości pod Warszawą, licznie odwiedzany w sezonie letnim, do sprzedania. Wiadomość: Elektoralna № 33, u Jacobsena. 4100

4,000 rs. do umieszczenia na hypotekę. Wiadomość: adw. przys. Sztochel, Szkolna № 1, od 5—7-ej po poł. 3912

6,500 rubli jest do umieszczenia na dom murowany w Warszawie. Nowogrodzka 29, m. 4. 3930

10,000 rubli. Poszukuje się kapitalisty do interesu fabrycznego, przynoszącego zysku 40%. Adres: Twarda № 22, m. 18. 3595

11,000 lub 8,000 potrzebne na spłatę na dom po Towarzystwie. Wiadomość w sądzie okręgowym, u rejenta Kiersnowskiego. 4107

Lokale.

A. Pary w niewielkiej ilości bez transmisji do parnika na parę lub kilka godzin dziennie, z kawałkiem miejsca o 5—6 łokci kwadratowych przy fabryce parowej pragnę wynająć zaraz na dłuższy czas. Oferty proszę składać w kantorze Kurjeaa dla R. R. R. 3698

Duży salon umeblowany, z fortepianem, sypialnia i przedpokój, do najęcia, 1-e piętro. Krucza № 46, m. 4. 3829

Dla inteligentnej kobiety pokój, życie, fortepian, konwersacja francuzka. Ulica Warecka 15—6. 3704

Lokal na 1-m piętrze, od frontu, 6 pokoi z balkonem, do najęcia od 1 kwietnia r. b., mieszkanie to ciepłe i zdrowe, cena roczna rs. 800. Żórawia 8, trzeci dom od placu św. Aleksandra. 3428

Mieszkanie złożone z dużej sali, pięciu pokoi, przedpokoju, kuchni, z trzema dużemi balkonami, z tych dwa kryte, na pierwszem piętrze, w ładnym ogrodzie, jest zaraz do wynajęcia. Wiadomość za rogatką Belwederską wprost Promenady u p. F. Wierzbickiego. 166r

Mieszkanie na 1-m piętrze, złożone mniej więcej z 10-u pokoi, z kuchnią i wszelkiemi wygodami, potrzebne od 1-go kwietnia lub wcześniej w okolicach Pięknej, Marszałkowskiej, Alei Jerozolimskiej, Nowego-Świata, lub w pobliżu Saskiego ogrodu. Mający takowe do najęcia, zechcą się zgłaszać natychmiast: Krucza 19, m. 7. 4089

Na folwarku Służewiec, pięć wiorst od rogatek Mokotowskich, są do wynajęcia letnie mieszkania w parku położone. Wiadomość w administracji dóbr w Willanowie, lub u zarzadzającego folwarkiem Służewiec. 165r

Od 1-go lipca potrzebne mieszkanie z 9—10 pokojów, na 2-m lub 1-m piętrze, w okolicach placu św. Aleksandra. Oferty składać na Wspólnej 36, m. 7. 4099

Od 8-go lutego pokój umeblowany. Smolna № 15. 4028

Pokój z całodziennem utrzymaniem, do wynajęcia w każdym czasie dla kobiety. Długa 11, m. 22. 2887

Potrzebne od 1 kwietnia pomieszczenie na mały warsztat ślusarski i skład materjałów, oraz lokal 2 lub 3 pokoje, na parterze lub piętrze, w obrębie od Koszykowej do Królewskiej, Nowego-Świata do Sosnowej. Oferty przyjmuje Kurjer pod B. T. 4105

Potrzebne od 1 lipca 6 pokoi, z wygodami, na 1-m piętrze lub wysokiem parterze, w okolicy kościoła ewangielickiego. Oferty proszę składać w Kurjerze Warszawskim pod S. O. 8. 4084

Potrzebuję współlokatora, kawalera, za 4 rs. miesięcznie. Marszałkowska 149, m. 3, od 4—6-ej. 4098

Pokój z meblami, dla inteligentnej damy. Nowogrodzka 21, m. 8. 4090

Różne lokale fabryczne, z siłą pary, do wynajęcia. Grzybowska 55. 4029

Umeblowane dwa pokoje z przedpokojem, osobnem wejściem, wszelkie wygody, obiady. Marszałkowska 123, m. 13. 3590

Zaraz potrzebne dwa lub trzy pokoje, na parterze lub 1-m piętrze, w dobrym punkcie. Oferty sub „M. C." przyjmuje kantor Kurjera. 4139

4 ruble pokój oddzielny dla mężczyzny, zaraz. Pańska 64, m. 24. 4018

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka B. J. przyjmuje osoby spodziewające się słabości. Pokoje oddzielne i wspólne. Staranna opieka, wygody i ścisła dyskrecja zapewnia się. Opłata nizka. Ul. Włodzimierska № 3, mieszkania № 1. 3769

Akuszerka b. starsza instytutu położniczego, przyjmuje na słabość z umieszczeniem dziecka od 15 rubli, udziela porady swej specjalności. Książęca № 7, 3356

Akuszerka S. P. z dyplomem Warszawskiego Uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja zabezpieczające zdrowie położnic, udziela porady w zakresie swej specjalności, paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Przyjmuje na słabość. Chmielna 33, m. 17. 4137

Akuszerka Niklass przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na czas dłuższy, od 15-tu rubli z umieszczeniem dziecka. Ulica Śliska № 46, m. 16. 3291

A. Massażysta Demczuk, zatwierdzony przez urząd lekarski, przyjmuje od 2—4. Nowy-Świat 31. 437

Aparaty platinowe do wypalania na drzewie po rs. 10, u Jodłowskiego: Marszałkowska 137. 4080

Bardzo ważne. W magazynie Julji Szydłowskiej domina i kostjumy do wynajęcia, ceny przystępne. Ulica Długa № 20. 4150

Conservator włosów we wszystkich składach aptecznych, oraz Leszno 4. Stanisław Górski. 3635

Dla kobiet najpraktyczniejsza książka do rachunków domowych, nakładu J. Błaszkowskiego. Cena kop. 60, We wszystkich księgarniach do nabycia. 44319

Dnia 30 stycznia wieczorem zaginął mops, wabi się Czoś, proszę o odprowadzenie go za sowitą nagrodą: Krakowskie-Przedmieście 7, mieszkania 3. 4109

Dnia 28-go na ulicy Marszałkowskiej zgubiony został woreczek, zawierający złotą obrączkę z literami F. J. z 1864 i pierścionek. Łaskawy znalazca raczy zwrócić na Wspólną pod № 57, m. 14, za nagrodą. 4047

Fabryka mebli giętych, Smolna № 16, poleca różne meble, krzesła od 19 rs. tuzin. 3528

Formy z bibułki według miary lub modzle kop. 50. Nauka kroju sukien rs. 10. Metoda kroju sukien z rysunkami, łatwa, zrozumiała rs. 1 kop. 50. Nauka brania miar kop. 30. Notatnik dla pracowni kop. 15. A. P. Gałecka. Marszałkowska 123. Podwale 10 i w księgarniach. 4074

Gorsety na obstalunek krojem paryskim. Reparacja i pranie. Krakowskie-Przedmieście № 4, mieszkania 41. 3604

Kucharz zdolny poszukuje miejsca do prywatnego domu. Przytem obejmuje wszelkie obstalunki, które wykonywa specjalnie po cenach umiarkowanych. Ulica Długa № 18, mieszkania 22. 4151

Kostjumy wszystkich narodowości na bale i kuli: i wynajmuję, po cenach umiarkowanych. Plac św. Aleksandra № 13, mieszkania 22. 2383

Młoda mężatka, z pokarmem trzy-miesięcznym, życzyłaby przyjąć dziecko do piersi. Pańska 68. m. 3. 4115

Mamki zdrowe, wiejskie, z dobrym pokarmem, do umieszczenia zaraz. Ulica Orla № 10. 4132

Nagrody rs. 25. Zgubiono we wtorek dnia 30-go b. m. pierścionek męzki ze szmaragdem i brylantami w przejściu z ul. Smolnej, Nowym-Światem do Wareckiej. Łaskawy znalazca raczy odnieść za powyższą nagrodą na ulicę Smolną № 12, m. 2. Uprasza się szan. panów jubilerów, o zwrócenie uwagi na powyż. ogłoszenie. 3998

Największa w Warszawie fabryka stempli kauczukowych M. Fiszmann. Nalewki 21. 4r

Nr 1. Jersey-Bazar. C. Leski. Krakowskie-Przedm. № 1, wprost Kopernika poleca:

Nr 1. Na karnawał: bluzki jedwabne wełniane, najświeższej mody.

Nr 1. Bluzki welwetowe, flanelowe, trykotowe, oraz staniki tykotowe.

Nr 1. Matynki flanelowe, trykotowe, barchanowe.

Nr 1, Balayesy i fryzy, świeże desenie, wybót wielki

Nr 1. Woalki siatkowe, tiulowe do prania.

Nr 1. Zakład karbowania, plisowania, wycinania ząbków. 3625

Obiady prywatne na świeżem maśle, jedno mięso 25 kop., dwa 30. Krakowskie-Przedmieście 2, m. 27. 3965

Ostrzeżenie. Dowód tymczasowy warsz. tow wzajemnego kredytu № 3075 na złożony wniosek 10% w sumie rs. 500 na imię Wiktora Lilpopa, z daty 21 września 1876 zaginął. Ostrzega się znalazcę, że właściwe zastrzeżenie w biurze towarzystwa uczynione zostało. 3837

Obiady w domu prywatnym, tanio. Chmielna 72, m. 28. 4095

Obiady na świeżem maśle, gospodarskie od kop. 30. Żórawia 23, m. 25. 4050

Obiady wydawane przez doskonałą kucharkę od 1—4-ej, Hoża 34, m. 5. 3721

Pianistka przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Pańska 10, m. 37. 4046

Pianistka przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Marszałkowska 123. Rządca domu. 4124

Przyjmuje wyżymaczki do reparacji z gwarancją. Królewska № 39. 4112

Pianista przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Plac św. Aleksandra № 13, w sklepie z kwiatami; tamże wielki wybór kwiatów balowych. 3661

Przyjmę dziecko do piersi. Ulica Wolska № 21.—Perla Monszaj. 3560

Retuszowania kurs rs. 10. Złota 25, m. 8, od 4—6. 3613

Szkielety druciane pod abażury. Abażury ubrane tanio. Śliska 18—23. 4015

Szafy do garderoby rozbierane, dobrej roboty, biura orzechowe u stolarza: Smolna № 16. 3529

Znaczenie bielizny i haft. Obożna 7, mieszkania 23. 3737

Znaleźnego rs. 5 otrzyma, kto odniesie portfel zielony z rewersem i bilet. wizytowemi zgubiony w poniedziałek w lombardzie akcyjnym na Lesznie. Adres: Nowy-Świat 70, mieszk. 11. 4087

Zgubiono dwie bransoletki srebrne wczoraj zrana na Hożej. Łaskawy znalazca raczy odnieść: Hoża 15, mieszkania 16, za wynagrodzeniem. 4068

Zgubiono w poniedziałek dnia 29 stycznia na Krakowskiem-Przedmieściu lub Nowym-Świecie woreczek jedwabny z dwoma różańcami. Znalazca raczy łaskawie odnieść: Nowy-Świat № 53, mieszkania 4, za nagrodą 3 ruble. 4114

Żałobny magazyn Dreżewskiej z ulicy Marszałkowskiej przeniesiony został na Niecałą № 1. 4154

10 rs. nagrody, 28-go w sobotę w przejściu ulicą Mazowiecką, Królewską i Krak.-Przedmieściem zgubiono zegarek damski złoty remontoir, kryty, z monogramem R. R. na kopercie i baronowską koroną, oraz dewizką złotą z herbem Bończa. Zastrzeżenia gdzie należy poczyniono. Uprasza się znalazcę o odniesienie na ulicę Królewską № 9, stróż wskaże. 3682

*) **Bluzki** wełniane, flanelowe, jedwabne trykotowe, wybór wielki, „Manufaktura krajowa", Niecała 12.

*) **Matinki** ciepłe, „Jersey", ubiorki dziecinne. „Manufaktura krajowa." Niecała 12.

*) **Żakiety**, staniki trykotowe przeszłego sezonu, sprzedaje niżej kosztu Brochocki.

*) **Suknie** wykończa podług najświeższej mody „Manufaktura krajowa", A. Brochocki, Niecała 12.

*) **Chustki** ciepłe, bardzo piękne, halki, kamizelki, kamasze włóczkowe, Niecała 12.

*) **Wstążki**, aksamitki, ceny nizkie, „Manufaktura krajowa", Niecała 12.

*) **Karbowanie**, plisowanie wolantów, koronek. „Manufaktura krajowa". Niecała 12.

*) **Woalki** od 15 kop., droższych wybór wielki. „Manufaktura krajowa". A. Brochocki. Niecała 12. 4149

W drukarni *Kurjera warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 20 Января (1 Февраля) 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).